

Życzenia dla kolejarzy

W związku z „Dniem Kolejarza” do naszej redakcji nadeszły liczne życzenia dla pracowników Kolei okręgu krakowskiego. Oto życzenia KW PZPR w Krakowie:

„Dzień Kolejarza” obchodzony w tym roku po raz siódmy kolejarze okręgu krakowskiego witają poważnym dorobkiem w realizacji zadań przewozowych, czego dowodem jest zajęcie III-go miejsca za I-sze półrocze w skali krajowej.

Poważne osiągnięcia zanotowano również na odcinku modernizacji i czystości dworców kolejowych, oraz w podnoszeniu kultury obsługi podróżnych.

Partia nasza wysoko ceni pracę kolejarzy, od Was bowiem i od Waszych wysiłków zależy prawidłowe funkcjonowanie transportu, który ma decydujący wpływ na życie gospodarcze naszego państwa.

W tym radosnym dniu — przyjmijcie, Towarzysze, serdeczne podziękowanie za Waszą ofiarną pracę oraz życzenia jak najlepszych osiągnięć i sukcesów w pracy zawodowej — powodzenia w życiu osobistym dla Was i Waszych rodzin.

I-szy sekretarz KW PZPR
LUCJAN MOTYKA

W dniu 11 IX 1960 r. obchodzimy Dzień Kolejarza. W tym dniu Wojewódzki i Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu w Krakowie, w imieniu społeczeństwa Krakowa i ziemi krakowskiej, przesyłają całej braci kolejarzkiej Dyrekcji Krakowskiej serdeczne podziękowanie i najlepsze życzenia pomyślnego spełnienia wszystkich zamierzeń w pracy społecznej, zawodowej oraz w życiu rodzinnym i osobistym.

Szczególna wdzięczność naszego społeczeństwa towarzyszyła Waszym wysiłkom przy organizowaniu komunikacji w czasie ostatniej powodzi oraz towarzyszy w okresie masowych przewozów towarów w okresach jesienno-zimowych. Ma to ogromne znaczenie zarówno dla rozwoju naszego przemysłu jak i rolnictwa.

Te, poważne osiągnięcia składają się na to, że w Dniu Waszego Święta społeczeństwo Krakowa i ziemi krakowskiej jest całym sercem z Wami i wierzymy, że Wasza dalsza praca i żmudny wysiłek dadzą jeszcze wspanialsze sukcesy będące wielkim wkładem w rozwój naszej Ojczyzny Ludowej i w budowę socjalizmu.

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Krakowie
Lucjan Motyka
Przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Krakowie
Jan Wiórkowski

Dziś w dniu naszego Święta — w imieniu Prezydium Zarządu Okręgu ZZK, DOKP Kraków i własnym, składam wszystkim dobrze i uczciwie pracującym kolejarzom okręgu — najserdeczniejsze podziękowania za wyteżoną i owocną pracę w realizacji naszych zadań oraz za wzorową postawę obywatelską i pełen oddania trud, poniesiony ostatnio w walce z powodzią.

Jednocześnie z całego serca gorąco życzę dalszych pomyślnych wyników w trudnej pracy zawodowej oraz wiele radości i powodzenia w życiu osobistym i rodzinnym.

Przewodniczący ZO ZZK
INŻ. JERZY BALICKI
Dyrektor DOKP Kraków
INŻ. PIOTR LEWIŃSKI

Cena 50 gr

A

Nakład 106.974

echo KRAKOWA

Rok XV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 212 (4726)

Kraków, sobota 10 niedziela 11 września 1960

Kolejarze okręgu krakowskiego witają swoje święto cennymi osiągnięciami

Dzień Kolejarza, od siedmiu już lat obchodzony jest w drugą niedzielę września. W tym roku będzie on szczególnie doniosły, gdyż przypada w okresie wielu uroczystości związanych z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego. Centralna Akademia Okręgu krakowskiego odbędzie się w niedzielę w hali nowosądeckich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. W tym samym czasie w Rzeszowie, Krakowie i wszystkich większych węzłach kolejowych odbędą się

odcinek magistrali Szczakowa — Kraków, Kraków — Mydlniki — Batowice — Nowa Huta — Podgórze oraz Kraków — Niepołomice i Kraków — Wieliczka. W zakresie robót torowych towarzyszących elektryfikacji oddano już, względnie są na ukończeniu roboty zabezpieczenia ruchu pociągów, łączności i energetyczne. Postępują naprzód dalsze zamierzenia inwestycyjne, które w nadchodzącej pięcioletce będą szły głównie w kierunku elektryfikacji linii Podgórze — Tar-

nów — Dębica — Medyka. Duży wysiłek skierowany został także na rekonstrukcję i modernizację przestarzałych urządzeń technicznych oraz węzłów i stacji na linii magistralnej.

Zarówno w minionym roku, jak też i w I półroczu br. korzystnie kształtowało się w krakowskiej dyrekcji wykonanie zadań planowych. W I półroczu przewieziono blisko milion ton ładunku ponad plan, przy czym przez lepszą ładowalność ponad 14 tys. wagonów wykorzystano do innych przewozów. Podniesiono również regularność biegu pociągów pasażerskich do 97 proc., a towarowych do 94 proc. W wyniku konkursu „Kolej Tobie — Ty Kolei” odnowionych zostało ponad 200 obiektów stacyjnych. W najbliższych dniach zostaną oddane do użytku zupełnie nowe budynki stacyjne w Jordano- wie i Bogumiłowicach... Trzeba stwierdzić z uznaniem, że jest to niezwykle sukces krakowskich kolejarzy. W dniu tegorocznego Święta życzymy im dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. (Z. Wój.)



W dniu 9 bm. w przeddzień święta kolejarzy, wicepremier Piotr Jaroszewicz udekorował zasłużonych pracowników kolejowych nadanych przez Radę Państwa wysokimi odznaczeniami państwowymi. Na zdjęciu: Odznaczenie honorowe „Zasłużony Kolejarz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” otrzymuje Jan Stęborowski — maszynista parowozu Parowozowni w Skierniewicach.

uroczystości lokalne. Najbardziej zasłużeni kolejarze udekorowani zostaną odznaczeniami państwowymi i zawodowymi. W sumie na terenie okręgu krakowskiego wyróżnionych będzie ponad 300 kolejarzy. Nie zapomniano również o nagrodach pieniężnych i rzeczowych...

Z okazji „Dnia Kolejarza” pracownicy tej instytucji otrzymają dziesiątki nowych mieszkań. W Krakowie 42 kolejarzom wręczone zostaną klucze do mieszkań pachnących jeszcze zaprawą murarską i lakierem. Wspomnieć należy, iż na ukończeniu są dwa dalsze bloki w Krakowie przy ul. 29 Listopada. W latach następnych staną tu jeszcze inne gmachy, które w sumie dadzą 700 izb. W budowie są także bloki mieszkalne w Rzeszowie (54 izby), w Nowym Sączu, Suchej.

Rozwija się również budownictwo kolejowej służby zdrowia. Na ukończeniu są przychodnie lekarskie w Krakowie i Nowym Sączu. Oddano już do użytku Rejonową Przychodnię Lekarską w Nowej Hucie. Ponadto dostosowuje się obecnie dwa wagony do badań systemem Roentgena. Będą one kursowały na odcinkach oddalonych od stałych placówek służby zdrowia.

Wzmaga się tempo elektryfikacji linii kolejowych. W Dniu Kolejarza warto przypomnieć że zelektryfikowano

Brawo ciężarowcy Rzym 1960

Złoty medal Palińskiego i brązowy Bochenka

Ireneusz Paliński sprawił w Rzymie jedną z najprzejawniejszych niespodzianek. Zdobył złoty medal olimpijski, o którym reszta marzył już od ostatnich mistrzostw świata rozegranych w Warszawie.

Po zdobyciu wicemistrzostwa świata Paliński oświadczył, że na Igrzyska Rzymskie jeszcze lepiej się przygotowuje i zajmie lepszą lokatę. Słowa dotrzymał. Paliński urodził się 13 maja 1932 r. Z zawodu jest technikiem budowlanym. Karierę sportową rozpoczął w 1954 r. podczas pełnienia służby wojskowej. W 1957 r. na mistrzostwach Polski zajmując drugie miejsce. W tym samym czasie, startując na mistrzostwach Europy w Katowicach, z wynikiem 400 kg. zdobył trzecie miejsce. Rok 1958 przynosi dalszy rozwój talentu tego pracowitego zawodnika. Na mistrzostwach świata w Sztokholmie, plasuje się na trzeciej pozycji. Wynik jest już doskonały — 432,5 kg. Taki sam wynik daje Palińskiemu w rok później wicemistrzostwo świata zdobyte w Warszawie. Tytuł drugiego zstyglisty świata w wadze półciężkiej Paliński umocnił wówczas ustanowieniem nowego rekordu świata w podrzucie wynikiem 178,5 kg.

Zdobywając najwyższe trofeum — złoty medal olimpijski Paliński poprawił własny rekord świata, uzyskując w podrzucie 180 kg, co oczywiście jest również nowym rekordem olimpijskim. Rekord olimpijski wyrównał również w rwaniu — 132,5 kg a jego rezultat w trójbój — 442,5 jest nowym rekordem Polski. Również i brązowy medal w wadze półciężkiej w podnoszeniu ciężarów przypadł w udziale reprezentantowi Polski — Janowi Bochenkowi. 29-letni oficer WP znany jest już od dawna miłośnikom sportu ciężarowego. Swą bogatą karierę zawodniczą Bochenek rozpoczął przed 7 laty. Na Olimpiadzie w Melbourne, startując w wadze średniej, zdobywa czwarte miejsce uzyskując w trójbój 382,5 kg. Tego samego roku zajmując trzecie miejsce na mistrzostwach Europy w Helsinkach. Nieco słabszy rezultat osiąga Bochenek na mistrzostwach świata w Sztokholmie w 1958 r., plasując



ZAŁOBA NARODOWA W NRD

Na zdjęciu: U trumny prezydenta Piecka pełnią wartę honorową członkowie kierownictwa partii i rządu, z I sekretarzem KC SED Ulbrichtem i premierem Grotewohlem na czele. Fot. — CAF — telefoto

Delegacja polska udała się na pogrzeb W. Piecka

W uroczystościach żałobnych w Berlinie w związku ze zgonem prezydenta NRD — Wilhelma Piecka weźmie udział delegacja polska w następującym składzie: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — A. Zawadzki, członek Biura Politycznego KC i sekretarz KC PZPR — E. Ochab, członek KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów — P. Jaroszewicz, zastępca szefa sztabu generalnego WP — gen. dyw. M. Graniewski, i ambasador PRL w NRD — R. Piotrowski.

Poznań 11-18 wrzesień Wielkie targi krajowe „Jesień-60”

W niedzielę 11 bm. nastąpi w Poznaniu otwarcie III Jesiennych Targów Krajowych. W imprezie „Jesień 60” największej z dotychczasowych imprez tego rodzaju, weźmie udział ponad 3 tys. przedsiębiorstw przemysłu kuczego, terenowego, spółdzielczego i rzemieślniczego.

Tegoroczne Targi różnią się od poprzednich. Zmiany wynikają z aktual-

Delegacja kulturalna ChRL na ziemi krakowskiej

Dziś rano przyjechała na teren woj. krakowskiego delegacja kulturalna ChRL. Delegacji przewodniczy: Szeu Jen-pin, minister kultury ChRL, prezes Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Polskiej. Uroczyste powitanie delegacji miało miejsce na granicy ziemi krakowskiej i Śląska w miejscowości Nowy Bieruń.

Chińskich gości witali: kier. Wydziału Kultury i Nauki KW PZPR — B. Kędziorek, zastępca przew. Rady Narodowej m. Krakowa — dr. J. Garlicki, zastępca przew. Prez. WRN — Cz. Studnicki, kierownik Wydz. Kultury Prez. WRN — dr Z. Dunajeczka, oraz przedstawiciele władz partyjnych i terenowych pow. Oświęcim. Następnie delegacja zwiedziła Muzeum w Oświęcimiu.

Popołudniowy plan pobytu gości obejmuje zwiedzanie Krakowa, (Wawel, kościół Mariacki, Sukiennice, Collegium Maius i pobyt w Teatrze im. J. Słowackiego). W niedzielę — wizyta u przewodniczącego RN — Z. Skolickiego, następnie zwiedzanie Huty i Kombinat. W poniedziałek wyjazd na trzy dni do Zakopanego. (bz)

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

10 bm. o godz. 2.45 czasu warszawskiego rozpoczęło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa NZ.

Przedstawiciel ZSRR Kuźniecowa, oświadczył, że Związek Radziecki popiera żądanie premiera Konga Lumumbi, aby posiedzenie Rady w sprawie sytuacji w Kongo odbyło się w stolicy tego kraju w Leopoldville.

Projekt radziecki został odrzucony większością sześciu głosów. Obrady odroczone do godz. 21-ej.

„Jesień — 60” przebiegać będzie m. in. pod znakiem gield.

Obok tradycyjnych już: skórzaney, odzieżowej, cukierniczej i skupu zdecentralizowanego, czynne będą po raz pierwszy gieldy: guzikowo-galanteryjna, owocowo-warzywna, ziemniaczana oraz tkanin technicznych.

W ekspozycji jednego z najważniejszych wystawców Targów Krajowych — przemysłu terenowego — dominować będą w br. usługi. Poszczególne branże przygotowują specjalne pokazy usług warsztatowych, np. ślusarskich, szewskich, krawieckich.

Ciekawie zapowiada się duża ekspozycja przemysłu spożywczego, który prezentować będzie nowości m. in. z zakresu koncentratów.

Kiermasz spełniać będzie rolę olbrzymiego sklepu problemowego. Wystawcy sprzedawać tam będą w zasadzie artykuły, które eksponują na targach, głównie nowości.

Podział medali

Po 16 dniu Igrzysk i 134 konkurencjach podział medali jest następujący:

	złote	srebr.	brąz.
ZSRR	37	25	29
USA	33	18	15
Włochy	13	9	10
Niemcy	10	19	11
Turecja	7	2	—
Australia	6	7	6
Węgry	5	8	6
Polska	4	5	11
CSRS	3	2	3
Rumunia	3	1	6
W. Brytania	2	6	11
Dania	2	2	1
N. Zelandia	2	—	—

Seans telewizyjny „Echa” i MDK

Kolejny seans telewizyjny organizowany przez „Echo” i MDK rozpocznie się dziś o godz. 17.50 w gmachu MDK — Kraków ul. Krowoderska 8.

W dniu jutrzejszym początek transmisji z zakończenia Igrzysk o godz. 17.30.

Jutro Kraków będzie pod wpływem wiatru. Zachmurzenie umiarkowane. Rano zamglenia. Wiatr południowo-zachodni i zachodni 2—5 m/sek. Temperatura ok. 20 st. C. Orientacyjna prognoza na poniedziałek: bez większych zmian.

Współpraca ekonomiczna pracowników Huty im. Lenina z hutnikami czeskosłowackimi

Pierwsze swoje kontakty z ośrodkami przemysłu metalurgicznego w Czechosłowacji nawiązała Huta im. Lenina w roku 1954. Jako młody jeszcze zakład, znajdujący się w pełnej rozbudowie, nowohutnicki kombinat wysyłał swych inżynierów i techników do różnych krajów, udoskonalających swój przemysł hutniczy, w celu nawiązania wzajemnej współpracy i wymiany doświadczeń.

Najbliższy kontakt nawiązała Huta im. Lenina z nowoczesnym zakładem — Hutą Klementa Gottwalda w Kuńczycach koło Ostrawy. Inżynierowie z tej Huty gościli już nieraz w naszym kombinacie, zapoznając się z nowoczesnymi agregatami i nawzajem — personel inżynieryjno-techniczny Huty im. Lenina odwiedzał niejednokrotnie obiekty przemysłowe w Hucie Klementa Gottwalda.

ZJAZDY EKONOMISTÓW

W wyniku tych pierwszych kontaktów powzięto wspólną decyzję o organizowaniu corocznych zjazdów ekonomistów z obydwu hut w niewielkiej, lecz malowniczej miejscowości Śląska — Wiśle. Gorącymi

zwolennikami tych spotkań byli m. in. dyrektor ekonomiczny Huty Kl. Gottwalda — Skaliczko i kierownik działu planowania — Kozinek.

Niedawno odbył się właśnie w Wiśle czwarty z kolei zjazd ekonomistów obydwu krajów. Przedmiotem tej konferencji była dyskusja nad systemem plac. Wyniki nie zostały jeszcze szczegółowo opracowane, niemniej można powiedzieć, że strona polska wniosła z tego spotkania wiele cennych doświadczeń, które wykorzystanie zostaną w Hucie im. Lenina. Tematem obrad poprzednich konferencji były sprawy współpracy i więzi nauki z przemysłem, problemy mechanizacji pracy i zagadnienia jej organizacji. Ekonomisci czeskosłowaccy udostępnili naszym hutnikom wiele cennych informacji oraz materiałów statystycznych i metodycznych.

WSPÓŁZAWODNICTWO OBYDWU HUT

W wyniku wspólnych kontaktów przedstawiciele Huty Klementa Gottwalda wyszli z propozycją zorganizowania socjalistycznego współzawodnictwa z Hutą im. Lenina. Współ-

zawodnictwo ma objąć poszczególne wydziały jak Wielkie Piece, Stalownię i Walcownię. Jest to możliwe dzięki podobnym urządzeniom, jakie znajdują się w obydwu hutach. Można więc stosować w tym wypadku wartości i wskaźniki porównawcze. Różnica polega jedynie w innym systemie organizacji pracy. Projektowane współzawodnictwo wykaże więc którą z metod tej organizacji przynosi kombinatowi większe korzyści ekonomiczne. Zasady współzawodnictwa będą wkrótce opracowane i już w przyszłym roku powinno wejść ono w życie.

KONKRETNE KORZYŚCI

W czasie ostatniej wizyty naszych inżynierów w Hucie Klementa Gottwalda, dyrekcja tej huty udostępniła nam nowe instrukcje dotyczące praw i obowiązków majstra produkcji hutniczej. Podobny kodeks opracowany został w Hucie im. Lenina, ale przy porównaniu okazało się, że nasi sąsiedzi uczynili to w sposób bardziej zwięzły i praktyczny. W związku z tym planuje się w najbliższym czasie uzupełnienie naszych instrukcji doświadczeniami i wskazówkami zawartymi w kodeksie praw i obowiązków majstra hutnika w Hucie Klementa Gottwalda.

Planuje się również zorganizowanie wymiany inżynierów hutników z obydwu hut. Dyrekcja naszego kombinatu nawiązała poza tym kontakt z drugą nowoczesną hutą Czechosłowacji w Vitkovicach.

IMPORT I EKSPORT

Niezależnie od współpracy ekonomicznej z naszym południowym sąsiadem w dziedzinie hutnictwa rozwija się także żywa wymiana towarowa. Ośrodki metalurgiczne w Czechosłowacji sprowadzają od nas wiele wyrobów przemysłu hutniczego, przede wszystkim blachę walcowaną, a do Polski sprowadzamy z Czechosłowacji rury o różnych przekrojach. Ich jakość jest wysoka. W Czechosłowacji powstały bowiem niedawno dwa nowoczesne zakłady hutnicze, specjalizujące się właśnie w produkcji rur.

Perspektywy wymiany wzajemnych doświadczeń z hutnikami czeskosłowackimi stają się z każdym rokiem coraz większe. W Czechosłowacji planuje się bowiem w pobliżu Koszyc budowę nowego dużego ośrodka metalurgicznego, który z czasem osiągnie produkcję 3 mln ton stali rocznie. Pozwoli to na olbrzymi wzrost produkcji hutniczej w tym kraju, a nam na uzyskanie nowych cennych doświadczeń, gdyż projektowany zakład będzie jednym z najnowocześniejszych w Europie. (aż-)

Z sali koncertowej

Rozpoczęliśmy sezon

Nieco bardziej uroczyste, niż zwykle, wyjście orkiestry na estradę, trochę — mocniejszych, aniżeli zazwyczaj — powitalnych oklasków, ukłon dyrygenta, uścisnienie palców, pierwszy akord — i oto rozpoczął się nowy muzyczny rok w Krakowie. Miało to miejsce właśnie wczoraj, na drukowanych prospektach Filharmonii ukazał się nowy podtytuł: „XVI sezon koncertowy”.

Jaki ten sezon będzie? Jak na razie karta kronikarska, która zapisze rok koncertowy 1960/61 jest wielką niewiadomą, choć istnieją już oznaki wskazujące na to, iż sezon ten będzie kontynuacją poprzednich form pracy naszej Filharmonii i nie należy się tu zbyt wiele spodziewać zmian — ani rewolucyjnych, ani rewolucyjnych.

Niektóre jednak fakty pozwalają na umiarkowaną dawkę optymizmu. I tak np. Filharmonia uczyniła pierwszy od przystawienia



9 bm. w toczącym się w trybie doraźnym procesie Mirosława Lecha — zabójcy dwóch milicjantów, Sąd Wojewódzki w Łodzi — po przesłuchaniu świadków, po przemówieniach prokuratorów i obrońcy, wydał wyrok, skazując Mirosława Lecha na karę śmierci.

Na zdjęciu: Lech na ławie oskarżonych.

W sierpniu — w kraju

251 osób poniosło śmierć w wypadkach drogowych

W sierpniu br. w kraju wydarzyło się ponad 3 tys. różnych rodzaju wypadków drogowych tj. prawie o 700 więcej niż w analogicznym okresie ub. r.

W wypadkach tych — 251 osób poniosło śmierć, zaś 2.650 lżejsze i cięższe obrażenia. 1.704 pojazdy mechaniczne zostały uszkodzone.

Złot autostopowiczów

Dziś w Cieplicach-Zdroju rozpoczyna się II ogólnopolski zlot autostopowiczów. Oprócz konkursu krajoznawczego i mody autostopowej, uczestnicy zlotu wezmą udział w sejmiku, który będzie obradował m. in. nad impasem, w jakim się znalazł autostop w br. ze względu na zły zachowanie się poważnej liczby amatorów tego rodzaju turystyki.

20 zabitych Autobus spadł do wąwozu

LONDYN. Autobus kursujący między miastami Fatsa a Samsum w północnej Turcji, spadł z szosy w głąb wąwozu. 20 pasażerów poniosło śmierć.

Również nowością, którą powitać należy z sympatią i nadzieją, było zaangażowanie w bieżącym roku na stanowisko II dyrygenta orkiestry młodego uzdolnionego wychowanka krakowskiej PWSM — Krzysztofa Missony. Tak się też złożyło, że od razu pierwszego wieczoru Missona mógł złożyć swój „bilet wizytowy” krakowskiej publiczności: nowo zaangażowanemu kapelmistrzowi powierzono bowiem batutę wczorajszego inauguracyjnego koncertu z programem: W. Lutosławski „Uwertura”, K. Szymanowski „Symfonia

koncertująca” i Beethoven — V. Symfonia. Krzysztof Missona włożył w przygotowanie i wykonanie koncertu dużo żarliwości i zapału. W interpretacji V. Symfonii wykazał sporo pomysłowości, troski o piękno dźwięku, kontrasty w cieniowaniu, a w „Symfonii koncertującej” — niemało temperamentu i rozmachu dyrygenckiego. Bardzo dobrze współpracowało się Missonie z solistą „Symfonii koncertującej” — Tadeuszem Zmudzkiem, który grał fortepianową partię utworu tonem bardzo wyrazistym, płynnie prowadził melodie, z dbałością o kulturę frazy. Orkiestra na ogół zadowoliła. Niektóre fragmenty brzmiały bardzo pięknie (ton instrumentów smyczkowych w „Symfonii koncertującej” Szymanowskiego, a potem wiolonceli w V Symfonii). Pełnię satysfakcji mający nam jednak od czasu do czasu niezbyt czyste brzmienia dźwiękowe, skazy intonacyjne w orkiestrowych akordach. Ale w ogólnym wrażeniu — koncert się udał, inaugurację mamy już poza sobą — i czekamy z zainteresowaniem, co dalej przyniesie sezon.

Nadchodzą transporty budulca ze Związku Radzieckiego dla powodzian naszego województwa

Związek Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca w Związku Radzieckim przesłał w darze dla polskich powodzian duże ilości materiałów budowlanych. Transporty budulca, które w ostatnich dniach przybyły do Warszawy zostały rozdzielone na poszczególne powiaty przez Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża i już znajdują się w drodze do miejsca przeznaczenia.

Szczególnie duże ilości budulca przyznano powodzianom z województwa krakowskiego, gdzie straty wywołane przez katastrofalny przybór wód są największe. I tak ZOP PCK w Bochni otrzyma 70 ton cementu, ZOP PCK w Brzesku — 100 ton cementu, 2500 m³ szkła, 150 m³ belek 50 m³ desek, ZOP PCK w Dąbrowie Tarnowskiej — 200 ton cementu, 2500 m³ szkła, 250 m³ belek i 100 m³ desek, a ZOP PCK w Oświęcimiu 100 m³ belek.

Falszywe funty szterlingi

Prasa londyńska podaje w sensacyjnej formie informacje o rewelacyjnym oświadczeniu niejakiego Keitha Lamberta Lower, skazanego 8 bm. na 4 lata więzienia za rozpowszechnianie fałszywych banknotów. Lower oświadczył, że zna miejsca, w których przechowywane jest dotychczas 25 milionów funtów szterlingów w fałszywanych w czasie wojny przez hitlerowców banknotach.

Falszywe banknoty znajdują się ponoć we Francji, Szwajcarii, Hiszpanii i Portugalii.

Okrety Polskiej Marynarki Wojennej z wizytą w W. Brytanii

Główną bazę brytyjskiej marynarki wojennej w Portsmouth przybyły z oficjalną 5-dniową wizytą trzy okręty Polskiej Marynarki Wojennej: niszczyciel „Wicher” oraz stawiacze min „Bóbr” i „Mors”.

Komandor Mielczarek wydał na pokładzie okrętu flagowego „Wicher” cocktail party, na którą przybyli wyżsi oficerowie admiralacji brytyjskiej i bazy w Portsmouth wraz z małżonkami.



WASZYNGTON

Ambasador Niemiec zachodnich w USA, Grewe, odbył 9 bm. 40-minutową rozmowę z sekretarzem stanu USA, Herterem, na temat sytuacji w Berlinie.

NOWY JORK

Rząd brazylijski zerwał 9 bm. stosunki dyplomatyczne z Republiką Dominikańską zgodnie z rezolucją przyjętą na konferencji Organizacji Państw Amerykańskich. Poprzedziła ją pięć państw należących do Organizacji OAS — USA, Meksyk, Chile, Argentyna i Urugwaj — zastosowały się do powziętej decyzji.

HANOI

Były laotański minister obrony Phoumi Nosavan postanowił reaktywować swój „Komitet przeciwników zamachu stanu”, aby „kontynuować walkę” z kapitanem Kong Le, który dokonał przewrotu w Laosie i doprowadził do powstania neutralistycznego rządu.

100-letnia jubilatka z Zielonogórskiego

Mieszkanka wsi Zawady w pow. Zielona Góra — Helena Bortnik obchodziła ostatnio niecodzienny jubileusz — setną rocznicę urodzin.

H. Bortnik często odwiedza swoją siostrę, mieszkającą w odległej o 2 km wsi — Kępnie. Mimo, że na tej trasie kursuje autobus MPK, sędziwa jubilatka nigdy nie korzysta z tego środka lokomocji. W odwiedziny chodzi pieszo, nie sprawia jej to zresztą — jak twierdzi — żadnej trudności.

Nixon opuścił szpital

Wiceprezydent USA Nixon opuścił 9 bm. szpital, w którym przebywał przez 12 dni w związku z dolegliwościami w kolanach.

Rozmowy gospodarcze polsko-czechosłowackie

9 bm., w czasie kiedy część członków partyjno-rządowej delegacji CSRS z A. Novotnego na czele, kontynuując podróż po Polsce, przebywała w Szczecinie, w Warszawie rozpoczęły się polsko-czechosłowackie rozmowy o charakterze gospodarczym.

W południe nastąpiło spotkanie, w którym ze strony czechosłowackiej wzięli udział: wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania, O. Šimunek, wicepremier L. Jankovcova oraz I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania — Z. Puczek, a ze strony polskiej: przewodniczący Komisji Planowania — S. Jedrychowski, wicepremier P. Jaroszewicz i I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania — T. Gede.

9 bm. w Belwederze odbyła się uroczystość dekoracji I sekretarza KC KPCZ i prezydenta CSRS — A. Novotnego

Małżeństwo polskiego antropologa z Hinduską

Antropolog polski, Tomasz Marszewski, który z ramienia Polskiej Akademii Nauk prowadzi badania w Indiach, poślubił młodą dziewczynę ze szczepu Mizo — Srimati Haf-longa Piangi.

Trzy osoby śmiertelnie porażone prądem podczas montażu anteny

W Chodaczówce pow. Leżajski, miał miejsce wstrząsający wypadek, spowodowany w dużym stopniu nieostrożnością.

24-letni kolejarz — Wł. Czerwinka zamierzając zamontować na dachu domu antenę do radia, rażony śmiertelnie prądem spadł na ziemię. Spiesząca mu na pomoc matka, Zofia także dotknęła drutu anteny i uległa śmiertelnemu porażeniu. Podobnie jej brat — Fr. Janiec, w tych samych okolicznościach został porażony prądem.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Z OKAZJI święta narodowego Bulgarii — rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką, chargé d'affaires a.i. IBB w Polsce N. Petev wydał 9 bm. przyjęcie w salach ambasady w Warszawie. W czasie przyjęcia N. Petev i premier J. Cyrankiewicz wymienili toasty.

UNIWERSYTET SORBONA w Paryżu przyznał wybitnemu polskiemu uczonemu, członkowi prezydium PAN, znakomitemu palecologowi — prof. dr Romanowi Kozłowskiemu tytuł doktora honoris causa.

9 BM. przebywająca w Polsce w związku z XV zgrupowaniem WFUNA, wdowa po b. prezydencie USA p. Eleonora Roosevelt złożyła wizytę ministrowi spraw zagranicznych A. Rapackiemu, z którym odbyła dłuższą rozmowę.

DZIŚ W WARSZAWIE, plenarne zgromadzenie światowej Federacji Towarzystw przyjaciół ONZ (WFUNA) — debatować będzie nad projektami przedstawionymi przez komisję ekonomiczno-polityczną. Dwie z tych rezolucji dotyczyć będą spraw rozbrojenia.

Tragiczny bilans powodzi w Indiach

Oficjalny komunikat podaje, że w czasie powodzi, jaka nawiedziła ostatnio Indie, w trzech prowincjach, które najbardziej ucierpiały, zginęło według dotychczasowych danych 256 osób.

Straty w zbiorach, jak również wynikiem wskutek zniszczenia domów, przekraczają 49,5 mln funtów szterlingów.

Na chińskich szlakach

Miliony ludzi

Od setek lat nie było takich deszczów, jakie w ubiegłym roku i także w tym nawiedziły chińską ziemię. Szczególnie na południu, nad Perłową Rzeką, a także na północy w prowincji Liaojang straty były poważne. Ale najgroźniejsza rzeka Chin, Huangho — Żółta Rzeki, nie „szalała” tym razem jak dawniej, jak przed kilkoma choćby laty. Bó właśnie zaczęła się na nią największa ofensywa, prowadzona przez miliony ludzi.

Pierwsze spotkanie z rzeką nastąpiło niespodziewanie. Wyrosła tuż przy nasypie, u wylotu tunelu kolejowego. Potem znikła tak samo niespodziewanie za płaskimi grzbietami lessowych wzgórz, które szybko ustąpiły miejsca świętym graniastostupom żółtych gór, wyciętych jakby z olbrzymich brył masła.

Pociąg znowu wpada w tunele, przecina wały, po których tysiące ludzi biegnie truchtem, dzwigiąc koszyki z piaskiem, omijając zagrody. Chłopi w szerokich słomianych kapeluszach, drewnianymi widłami podrzucając ziemię, grudy ziarna. Teraz pociąg wpada na most. Po obu stronach brunatnawa, popękana ziemia, jakby ją głęboka orka przemieniła w artystyczną pajęczynę. I oto już Żółta Rzeki, szeroka, rozlewista. Odsłania najpierw swoje prawobrzeżne koryto, pokryte ruchomą łachą piasków, aby potem ukazać swe niespokojne, burzące się wody.

Nie było w przedziale człowieka, który by nie przylgnął do szyby. Żółta Rzeki zawsze budziła i budzi ciekawość, obawę i... dumę. Na przestrzeni kilku tysięcy lat rzeka siedem razy zmieniła swoje koryto. Po raz pierwszy — prawie tysiąc lat przed naszą erą, po raz ostatni za życia obecnego pokolenia. Ale każdy w Chinach wie, że toczy się walka o poskromienie „złośnicy”.

Słyszałem starą pieśń, śpiewaną przez chłopów w dorzeczu Żółtej Rzeki. Powtarzał się w niej smutny refren:

wielki deszcz — wielka powódź, brak deszczu — posucha. Kilometrami ciągnie rzeka ze swojego górzystego źródła pokłady mułu i ilu. Jest tego tak wiele, że nadają rzecce jej żółtą barwę i gęstość. W metrze sześciennym wody jest do 30 kilogramów osadu. Środkowy i dolny bieg rzeki leży w nizinie. Wody suną tu mniej bystro, pozostawiają na dnie grube pokłady naniesionego piasku, które stopniowo narastały i dziś rzeka płynnie kilka metrów ponad otaczającą ją okolicą.

Z pokolenia w pokolenie przechodzi kronika klęsk, spowodowanych przez rzekę. Podczas wielkiej powodzi w 1933 roku — 22 tysiące metrów sześciennych wody na sekundę gnało przed siebie na pola, niszcząc i pogrążając w swoich odmętach każdą przeszkodę. Dziesiątki tysięcy ludzi znalazło śmierć w rozszalałej rzecce. Tragedia ta powtórzyła się i w 1938 roku. A i później, w roku 1949, a szczególnie w 1950 wody tej rzeki dały o sobie znać, zalewając około 3 miliony ha ziemi.

Upały stanowiły nie mniejszą klęskę dla chłopów w basenie Huangho. Słońce wysuszało ziemię, rzeka wyparowywała prawie zupełnie. Muł naniesiony przez rzekę, zamieniał się w lotne piaski.

W październiku 1950 roku Komunistyczna Partia Chin wezwała naród chiński do opanowania Żółtej Rzeki. I oto zaczęła się niespotykana w swych rozmiarach i zasięgu ofensywa na groźną rzekę. Huangho stał się pierwszą linią frontu. Co tylko żyło, ruszyło nad rzekę. Rozpoczęła się trwająca jeszcze do dziś gigantyczna walka w ogromnym dorzeczu jednej z największych rzek świata, której długość wynosi 4.200 kilometrów.

W górnym biegu rzeki wyrosły już tamy — zbiorniki wodne. Na przestrzeni 220 tysięcy kilometrów wybudowano urządzenia wstrzymujące

przynoszone przez górskie rzeki, dopływy Huangho. W ciągu najbliższych lat cały basen w górnym biegu rzeki ma być uregulowany. W średnim biegu rzeki buduje się 5 tam-zbiorników, które mają wstrzymać główny napór wód w okresie deszczów.

Praca jest ciężka. Wymaga uporu i determinacji. Tysiące ludzi z małymi koszykami, łopatami i kilofami pracuje od rana do późnej nocy. Pra-

trawia. Już tylko ten rezerwuuar, który ma być uruchomiony za rok, uchroni środkowe dorzecze Huangho od powodzi, a w okresie suszy przekaże spragnionej ziemi wodę.

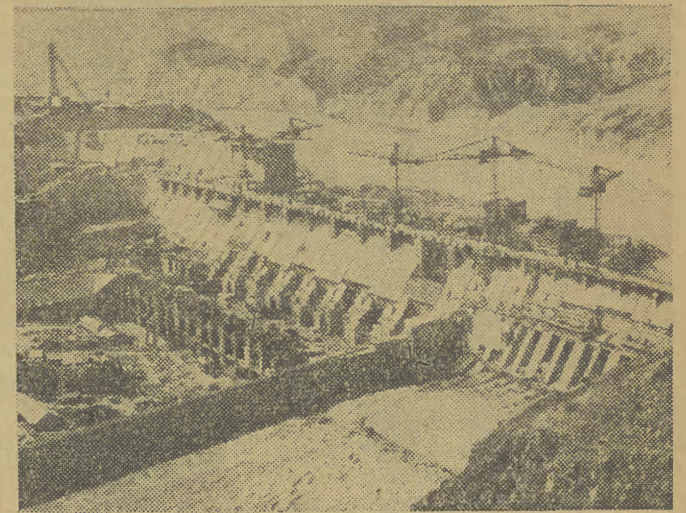
Niedaleko miasta Czengeczou, na odnodze Huangho, pokazywano mi tamę, którą wybudowano w ciągu jednego roku. Ma ona trzy śluzę, które, w zależności od potrzeby, wypuszczają wodę do trzech nowo wybudowanych kanałów. Woda

przeciwko Żółtej Rzece

ca ręk wyręcza pracę maszyn, których jest wciąż za mało.

Odwiedziłem w San Men-sia budujący się rezerwuuar wodny o pojemności 36.100 mln m sześć. wody. Przy nim wzniesiona jest wielka hydroelek-

trownia. Już tylko ten rezerwuuar, który ma być uruchomiony za rok, uchroni środkowe dorzecze Huangho od powodzi, a w okresie suszy przekaże spragnionej ziemi wodę.



Budowa wielkiej tamy w wąwozie San Men-sia na Żółtej Rzece.

Kto z kim co?

NIE BĘDZIE ŚWIĘTYM
Włoski książę Philippo Orsini już nieraz był powodem głośnych skandali w „wyszych sferach” Rzymu. Po jednym z takich skandali, związanym z aktorką Belindą Lee, został pozbawiony honorowych godności, jakie z tytułu pochodzenia piastował w Watykanie u boku papieża. Obecnie jest bardzo zajęty, bo pisze pamiętniki. Wstęp ma już gotowy, brmi on: „Moja rodzina dała kościołowi 5 papieżów i 40 kardynałów. Niektórzy twierdzą, że wydała także kilku świętych. Nie mam o tym nie wiadomo. Mało jest prawdopodobnym także, bym ja był pierwszym świętym z rodu Orsinich”.

ZABEZPIECZYŁ SIĘ
Frank Sinatra, cieszący się największym powodzeniem w USA aktor i śpiewak filmowy, dobrze pamięta czasy, w których cieszyć się musiał, jeśli udało mu się raz dziennie otrzaskać ciepły posiłek. Dlatego obecnie wszystkie swe dochody lokuje Sinatra w przemysł gastronomiczny. Ma tyle restauracji we wszystkich stanach Ameryki Północnej, że śmiało może podróżować od miasta do miasta, wszędzie jedząc w własnych lokalach. I to bezpłatnie — to najwięcej cieszy aktora.

Hasło „Pedro” otwiera drogę...

Dwaj dziennikarze zachodniemiemieccy wybrali się w podróż szlakiem, z którego przed nimi skorzystało już wielu, uchodzących przed wy-

miarem sprawiedliwości. Sobie tylko znanymi sposobami dowiedzieli się tajemnic, które chcieli teraz — w sierpniu 1960 r. — wypróbować. Ich droga wiodła z Niemiec zachodnich przez Austrię do Włoch. Pierwszą przeszkodą miała być dopiero granica włoska, bo austriackiej nie potrzebowali się obawiać. W Nauders, sześć kilometrów od granicy włoskiej, hasło „Pedro” otworzyło im drzwi starego przemysłnika i pozwoliło zdobyć zaufanie. Pod jego kierunkiem obeszli w nocy lasami graniczny posterunek włoski i po kilku godzinach wyłonili się w wiosce po stronie włoskiej. Przedsięwzięcie udało się bez zarzutu.

To była zabawa. Zabawa ta jednak pozwoliła sprawdzić, że w przekraczaniu granicy nie było większych trudności także w poprzednich latach, zwłaszcza w 1945, gdy wielu chciało zmylić pogonię i na innej półkuli zorganizować sobie nowe życie. Nie była to zapewne jedyna droga, ale z niej skorzystał podobno osławiony Bormann, prawa ręka Hitlera, który do dzisiaj prowadzi nie zakłócone niczym życie w peruwiańskiej Limie. Oczywiście pod innym nazwiskiem, chociaż tropiła za nim

policja całego świata, łącznie z amerykańskim wywiadem. Widocznie nie zanadto gorliwie.

Teraz zmieniła się sytuacja w zachodnich Niemczech. To pozwoliło dziennikarzom odsłonić tajemnice lat powojennych. Nikt tam nie będzie się starał poszukiwać zbiegów z owego czasu. Zresztą wracają sami; pewni, że już nie im nie grozi. Może nawet są potrzebni? Tysiące umknęło przez granice, uciekając przed odpowiedzialnością. Tysiące powraca obecnie na łono ojczyzny. Z zasobem dawnych teorii i wyobrażeń, z doświadczeniem i chęcią odwetu.

Ale wróćmy do lat 45-tych. Wielu zdołało się na razie „zadekować”. Zresztą Amerykanie, kierujący wyłapywaniem hitlerowskich zbrodniarzy, myśleli wówczas tylko o Goeringach i Goebbelsach, niższe rangi ich nie interesowały. Atmosfera była jednak — rzec by można — gęsta. Dla wielu Amerykanów — Niemiec był jeszcze wówczas wrogiem. I nie bardzo mógł liczyć na pozbawienie w razie przychwytnia. We Włoszech było wówczas całkiem inaczej. Włosi zakończyli wojnę w charakterze sprzymierzeńców. Można się było swobodnie poruszać i myśleć o zorganizowaniu przyszości. Ta różnica szybko została spostrzeżona przez

spyciarzy, którzy pierwsi tędy szukali drogi do ucieczki. Kilku z nich spotkało się w Rzymie. Szukali oparcia u znanych sobie z czasów wojny faszystów i nie zawiedli się. Podobno korzystali także z poparcia neofaszystów, umiejętnie przedstawiając się jako prześladowani. Z litości i z tej strony otrzymywali pomoc.

To jednak były dopiero początki. Pod koniec 1945 roku etap: Rzym, został już należycie zorganizowany. Pomoc z placówek UNRRA zapewnio-

(Dokończenie na str. 4)

Nasza TV spisała się na medal

Retransmitowany z Rzymu olimpijski program telewizyjny odznacza się stosunkowo bardzo wysoką jakością. Jakimże „cudom techniki” zawdzięczają nasi miłośnicy sportu te atrakcyjne niespodzianki? Zanim oddamy głos inż. W. Jurkiewiczowi, kierownikowi Działu Łącz. Telewizyjnych, kilka słów wstępu:

ŚLADEM STAROŻYTNYCH WŁADCÓW

Gdy w starożytności chcia-

no przekazać szybko jakąś ważną wiadomość na dużą odległość, na całej trasie połączenia ustawiano w regularnych odstępach niewolników, zwanych niekiedy „ustami i uszami królewskimi”. Jeden drugiemu odkrzykiwali oni treść wiadomości, która w stosunkowo szybkim tempie docierała w ten sposób na miejsce przeznaczenia.

Historia nie wspomina, czy w starożytności przekazywano podobną drogą również wyniki olimpiad. Wiadomo natomiast, że współczesna technika olimpijskich transmisji telewizyjnych wykazuje pewne cechy, upodabniające ją do tego prastarego systemu łączności.

Fale ultrakrótkie, na których rozprzestrzeniany jest z reguły program telewizyjny, mają stosunkowo ograniczony zasięg docierania (niewiele przekraczający w praktyce pole widzenia, rozciągające się z pulapu anteny nadawczej). Tam, gdzie kończy się zasięg stacji nadawczej, można jednak ustawić mikrofalową stację przekaznikową. Odbiera ona sygnały telewizyjne — jeszcze „czytelne” w tym miejscu — wzmacnia i retransmituje je dalej, ku następnej stacji przekaznikowej. Tak, od przekaznika do przekaznika, program telewizyjny wędruje linią radiową, docierając wreszcie do odległego miejsca przeznaczenia.

GDZIE RZYM, A GDZIE... WARSZAWA

Tak właśnie ma się rzecz w przypadku olimpijskich trans-

(Dokończenie na str. 4)



Znany i na naszych ekranach, sympatyczny aktor amerykański James Stewart otrzymał w Paryżu Wielki Srebrny Medal i dyplom honorowy Miasta w dowód uznania jego wielkiego kunsztu aktorskiego. Na zdjęciu przedstawiciel rady miejskiej Paryża wręcza aktoryście to wysokie odznaczenie. W środku żona Jamesa Stewarta.

@kiem i uchem

Koszalin (kto nie wie niech się dowie) ma jeden z najlepszych w Polsce hoteli. Zjechał na to lat wiele, ale chyba warto było, bo pokoje przeważnie jednoosobowe, z reguły z łazienkami, superkomfort, bardzo kameralnie rozplanowane, umeblowane nowoczesnie i bez wysiłania się na przepych. Ale nie o to chodzi.

Niespodziewane zetknięcie się „w takim Koszalinie” (jak się to zwykle mówi) z luksusowym hotelem budzi w ludziach przedziwne reakcje. Miałem właśnie wątpliwą przyjemność je obserwować siedząc w hotelu niedługo po oddaniu budynku do użytku, kiedy plastik i styczące chodniki na podłogach aż raziły oczy „nowością” i czystością. Najpierw przyszedł pewien pan w bryczesach i zabłoconych cholewach i zaczął się użalać, że w pokojach nie ma telefonów. Wprawdzie recepcjonista wyjaśniał, że gniazda i centrala są już gotowe, więc i aparaty będą za parę

dni, ale pan w bryczesach był nieubłagany:

— U nas w Warszawie — oświadczył — w każdym pokoju hotelowym są telefony.

Wmieszałem się do rozmowy i powiedziałem nieśmiało, że wielokrotnie zdarzało mi się spać w Warszawie na wspólnych salach, a nawet na korytarzach jakichś schronisk, w których nie było telefonów, ale i umywalni nie było. Ale pan w bryczesach spojrział ironicznie i rzekł:

— No, być może, że pan nocował...

Potem przyszedł ktoś inny i zaczął się skarżyć, że... dostał zimy, pokój. Wprawdzie jest lato, ale dni są chłodne i on nie myśli marznąć. Prosi więc o natychmiastowe przydzielenie innego pokoju, słonecznego i ciepłego. (Za kilka minut ktoś następny zgłasza: podniesiony głosem pretensję, że restauracja hotelowa nie jest czynna, była jeszcze w trakcie budowy, trzeba więc było iść do oddalonego o kilka do-

mów „Bałtyku”). Zresztą i w hotelu na żądanie dostarczają do pokoju herbatę — rzecz również w Polsce prawie niespotykana.

Wierzę mi, po godzinnym przysłuchiwaniu się tej litani żalów i pretensji można naprawdę wyskoczyć ze skóry. Jeśli nie wyskoczyłem, to w pierwszym rzędzie dzięki filozoficznemu usposobieniu, które skłaniało mnie raczej do refleksji niż do działania. Bo przecież nie jest to takie sobie zwykłe zamieszanie do narzekania. Przecież ci sami ludzie, będąc w „normalnych” warunkach, to jest przyjeżdżając do starego hotelu bez elementarnych wygód, wdzięczni byłiby, że dostali miejsce i bez narzekania poszliby spać...

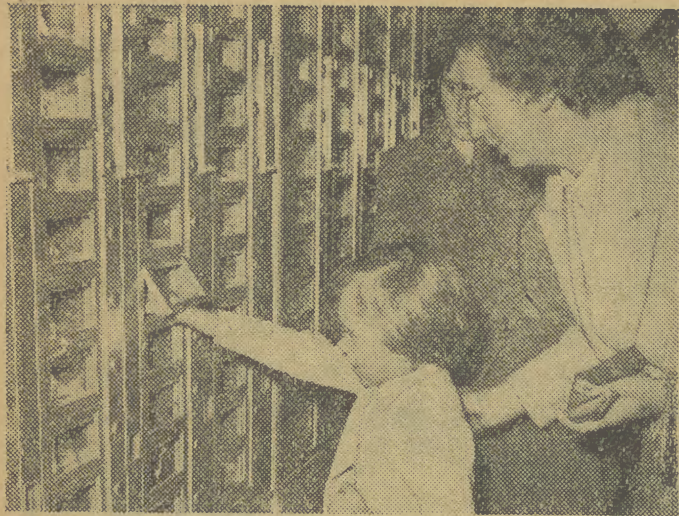
Tymczasem, rzecz charakterystyczną, narzekania i niezadowolone widzi się szczególnie wtedy, gdy warunki są lepsze od normalnych. Spotyka się to zjawisko na każdym kroku. Kiedy byłem na

wczasach w nadzwyczajnie prowadzonym przez p. Górę domu wczasowym „Rocznik” w Zakopanem — bez przerwy słyszało się narzekania na to, owo i jeszcze coś. Być niezadowolonym w takiej sytuacji — to wręcz należy do dobrego tonu.

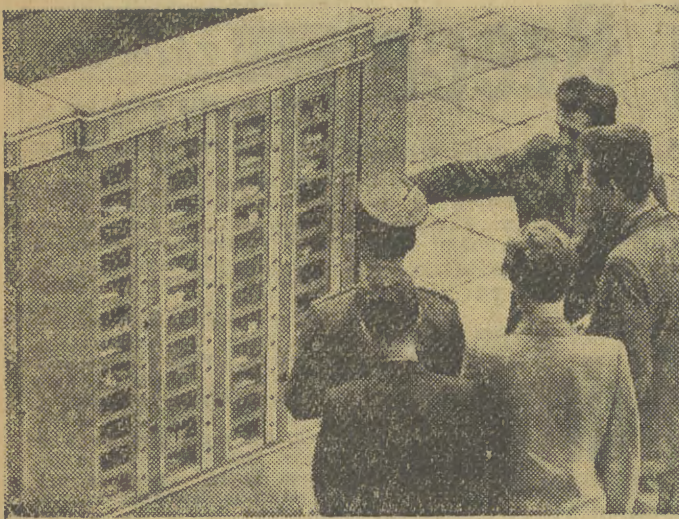
O, właśnie, w tym tkwi zdaje się najważniejszy powód. Wypada pokazać, że nie takie rzeczy się widziało, ho ho, mnie nikt komfortem nie zadziwi, jestem przyzwyczajony do takiego standardu, o jakim się było komu nie śniło! Oni może myśleli, że ja tu stanę i usta rozdzwinię z podziwu, więc muszę im pokazać z kim mają do czynienia!

Tak oczywiście nikt nie myśli, ale według tej podświadomie działającej zasady się postępuje. A wynik jest taki, że „Delikatesach” klient, zwabiony zagraniczną nazwą sera Roquefort robi piekło, że sprzedaje się towar... zaplesniały chociaż na tym polega oryginalność owego sera, albo

O obowiązku narzekania



Gzeczólna uciecha dla malców: wystarczy wrzucić monetę, nacisnąć guziczek by sięgnąć rączką po czekoladkę...



Gdy kłoski są już zamknięte dużym powodzeniem cieszą się automaty z papierosami. Foto: T. Radecki

Mgr Ryszard Paradowski

Karać czy leczyć?

Jedną z klęsk społecznych jest nadmierne spożycie alkoholu, stawiające nas na jedno z czołowych, niestety, miejsc na świecie. Alkoholizm pociąga za sobą nie tylko olbrzymie straty materialne (zmniejszenie wydajności pracy, rozluźnienie dyscypliny, absencję, wzrost przestępczości itp.), ale również niewymierne straty w zdrowiu społeczeństwa, a to: obniżenie moralności, choroby fizyczne i psychiczne całych pokoleń.

Spółczesność broni się przed alkoholizmem na drodze przepisów prawnoprohibicyjnych i wypływających z nich zarządzeń administracyjnych o ograniczeniu sprzedaży alkoholu ze względu na wiek kupującego, zakazu sprzedaży w oznaczone dni itp.), oraz szeroko pojętej akcji uświadamiającej szkodliwe działanie alkoholu na organizm ludzki. Przepisy pra-

ĆWICZY NASZE RĘCE

W kilku paryskich szkołach handlowych wprowadzono dla dziewcząt, które przygotowują się do zawodu ekspedientek — ćwiczenia... rąk. Chodzi o to, aby dziewczęta potrafiły szybko i z precyzją pakować paczki, wiązać sznurki itp.

...Pomysł z pewnością interesujący.

wne, regulujące wszechstronnie zagadnienie walki z alkoholizmem, wydane zostały po raz pierwszy w 1956 r., a znane, ujednolicono ustawą z 10. XII. 1959 r.

Czy walka ta prowadzona jest w sposób właściwy i jakie przynosi rezultaty?

Jednym z najistotniejszych celów powyższej ustawy jest ochrona rodziny przed fizycznym, lub moralnym znęcaniem się alkoholika. Przestępstwo polega na biciu członków rodziny, wyrzucaniu z mieszkania, niszczeniu przedmiotów, groźbie zabicia, używaniu słów obelżywych — oczywiście w stanie nietrzeźwości. Nowością ustawy jest, że do zaistnienia przestępstwa wystarczy bądź tylko fizyczne, bądź tylko moralne znęcanie się.

Ustawodawca nałożył na prokuratora obowiązek ścigania z urzędu alkoholików, znęcających się nad swoimi bliskimi. Nasuwa się jednak pytanie, kiedy oskarżyciel publiczny może spełnić swój obowiązek i w jaki sposób? Prokurator dowiaduje się o przestępstwie najczęściej na skutek złożonego doniesienia. Oczywiście, prawie zawsze podstawowy materiał dowodowy opiera się na zeznaniach rodziny alkoholika, która przeżywała „mur milczenia”, doprowadzona do tego jego zachowaniem się. Ale tak jest tylko w początkowej fazie postępowania przygotowawczego. Później często rodzina miewa skrupuły, zwłaszcza, gdy w jaskrawych przypadkach zostaje zastosowany wobec znęcającego się areszt tymczasowy i korzysta z przysługującego jej prawa uchylenia się od zeznań. W konsekwencji, wobec braku innych dowodów, doprowadza do umorzenia toczącego się postępowania karnego, mimo że sprawca nie zmienił swego postępowania.

Również i materialny względ odgrywa zasadniczą rolę. Żona alkoholika, obciążona często kilkorgiem dzieci, zdaje sobie sprawę, że w wypadku zasądzenia męża choćby na kilka miesięcy więzienia, pozostanie bez środków do życia.

Biorąc pod uwagę te okoliczności, nasuwa się pytanie:

czy jest to właściwa droga ochrony rodziny przed alkoholizmem? Otóż ustawa z dnia 10. XII. 1959 r., wychodząc z założenia, że alkoholizm zwalczać należy nie tylko na drodze postępowania karnego, zajął się sprawą leczenia odwykowego.

W świetle nowych przepisów rady narodowe wojewódzkie i miast wyłączonych obowiązane są organizować i prowadzić zakłady leczenia zamkniętego dla nałogowych alkoholików a rady powiatowe (miejskie, dzielnicowe) — zakłady leczenia otwartego.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zorganizowanie tego rodzaju leczenia, a zwłaszcza leczenia zamkniętego jest sprawą trudną i napotyka na bardzo poważne trudności natury organizacyjnej, lokalowej i finansowej. Jest to bolączka ogólnokrajowa, wymagająca radykalnych zmian w tej dziedzinie, a ze względu na wagę zagadnienia — szybkiego załatwienia.

Jeżeli chcemy mieć efekty w zwalczaniu alkoholizmu, musimy znaleźć się kredyty na budowę zamkniętych, specjalizujących się w tej dziedzinie zakładów leczniczych oraz na rozbudowę istniejących, prowadzących leczenie otwarte. Istniejące zakłady specjalistyczne nie są bowiem do tej akcji dostosowane i nie mogą sprostać zadaniu ze względu na brak miejsc.

W stosunku „do nałogowych alkoholików, którzy swoim postępowaniem powodują rozkład życia rodzinnego, demoralizują nieletnich, zagrażają

bezpieczeństwu otoczenia albo zakłócają systematycznie spokój lub porządek publiczny, stosuje się leczenie przymusowe w zakładach leczenia otwartego i zamkniętego”.

O zastosowaniu przymusowego leczenia w zakładzie leczenia otwartego orzeka komisja społeczno-lekarska przy radach narodowych, a o zastosowaniu przymusowego leczenia w zakładach leczenia zamkniętego — orzeka na wniosek tych komisji sąd powiatowy. Leczenie w zakładzie zamkniętym nie może przekroczyć dwóch lat.

Na uwagę zasługuje fakt, że pobyt alkoholika w zakładzie leczenia zamkniętego traktuje się na równi z jego nieobecnością w pracy z powodu choroby, a wynagrodzenie za pracę, zasiłki lub renty wypłaca się do rąk małżonka lub osoby, sprawującej opiekę nad dziećmi albo osoby mającej prawo do alimentów. Z braku tych osób, pieniądze wpłaca się do depozytu zakładu, w którym alkoholik przebywa.

Na pytanie, postawione w tytule, trzeba odpowiedzieć, że jeden i drugi środek w zwalczaniu alkoholizmu ma swoje znaczenie. Jednak na podstawie dotychczasowej praktyki wydaje się, że przede wszystkim winno się rozbudować w należytym rozmiarach leczenie specjalistyczne i leczyć alkoholików. Leczenie zastosowane w porę i we właściwy sposób, winno nie dopuszczać do powstawania takich sytuacji, w których byłoby konieczne zastosowanie represji karnej.

Uczciwi i nieuczciwi (często) ludzie

Od kilku miesięcy w Warszawie pojawiły się automaty, które zastępują kasjerów i sprzedawców. Po wrzuceniu odpowiedniej monety i naciśnięciu guziczka bez stania w kolejce możesz otrzymać bilet kolejowy, paczkę papierosów, czekoladę, herbatniki lub torebkę cukierków.

Automaty mają ułatwić ludziom życie. Automaty są „mądre” i „uczciwe”. Spełniają swoje zadania bez zarzutu. Gorzej z ludźmi. Zdarza się często, że starają się oni automaty „okpić”. Zamiast właściwej monety wrzucają kawałki blachy o wielkości i wadze odpowiednich monet, stare pieniądze z czasów Mikołaja II i Franciszka Józefa. Może numizmatyka takie rzeczy by cieszyły, automaty jednak nastawione są na „konsumpcję” dwu, pięciu i dziesięciozłotówek. Falsyfikatów nie „trawia”, po kilku takich próbach oszustwa psują się, a potem uczciwi klienci skarżą się, że ten, czy inny automat nie funkcjonuje.

Wskutek takich machinacji np. poniósł duże straty warszawski „Cedet”. Któregoś dnia 75 proc. „utargu” automatów CDT stanowiły właśnie falsyfikaty. Oczywiście za złodziei „wzięła się” milicja.

Anglicy martwią się...

Królowa Elżbieta angielska za namową swego męża, zgodziła się pozować znanemu malarzowi hiszpańskiemu — Vasco Lazzolo, który jest wybitnym portrecistą. Artysta jest jednym z tych przyjaciół księcia małżonka, na których Anglia patrzy nieco nieufnie, tym bardziej, że Vasco Lazzolo znany jest w świecie artystycznym przede wszystkim jako wybitny malarz aktów kobiecych. Anglicy są mocno zaniepokojeni, czy aby przypadkiem książę Filip nie namówi swej królewskiej małżonki na sprawdzenie — przez samą królową — zdolności malarza w tej dziedzinie. (ok)

Złodzieje upodobili sobie szczególnie automaty pod Cedetem i Delikatesami na rogu ul. Wilczej. Na dworcu Śródmieście, gdzie automaty „sprzedają” peronówki i bilety wycieczkowe zanotowano jedynie dwa wypadki udanego oszustwa. Przy okazji warto zaznaczyć, że dworcowe automaty są za mało wykorzystywane. Ludzie często stoją w długich kolejkach kupując powrotne bilety wycieczkowe, chociaż takie same i tańsze o

80 groszy można bez kłopotu „nabyć” w automacie.

Największym powodzeniem cieszą się automaty sprzedające papierosy, słodycze i inne smakołyki. Towar idzie szczególnie nocy, gdy sklepy i kioski są już pozamykane. Co rano puste skrytki są zapełnione na nowo. W najbliższym czasie automaty będą „sprzedawały” również kanapki i ciastka. Mądre maszyny, żeby jeszcze ci ludzie byli uczciwsi...

Nasza TV spisała się na medal

(Dokończenie ze str. 3)

misji z Rzymu. Długa linia łącząca przekaznikowych — program telewizyjny wędruje poprzez Włochy; Francję, NRF i NRD, by trafić wreszcie do Polski.

W Polsce zaś — jak informował mnie inż. Jurkiewicz — było z przygotowaniem do „telewizyjnej olimpiady” sporo kłopotów. Dawniej wymiana programu telewizyjnego z krajami Europy zachodniej odbywała się poprzez Czechosłowację. Zastosowanie tego typu transmisji niepotrzebnie zwiększyłoby ilość łączy przekaznikowych, „dzielących” Warszawę od Rzymu. Poza tym telewizja czechosłowacka nie była bezpośrednio zainteresowana w transmisji tak znacznej ilości godzin programowych, jak Polska.

Dział Łączy Telewizyjnych rozwiązał sprawę w ten sposób, że już niedługo w ostatniej chwili (sierpień br.) „zmontował” nową linię radiową. Z Katowic, poprzez Wrocław i Snieżne Kotły, „wychodzi” ona na teren NRD. Dłuższe łączy biegnące poprzez Czechosłowację, służy jedynie jako ewentualna rezerwa w olimpijskich transmisjach z Rzymu.

TRUDNOŚCI, TRUDNOŚCI I JESZCZE RAZ TRUDNOŚCI

Trudności było oczywiście немало. Duży niedobór sprzę-

tu wymagał wycofania urządzeń rezerwowych z „normalnej” sieci ogólnokrajowych radiowęzłów telewizyjnych. Zazwyczaj stacje przekaznikowe dzieli odległość nie przekraczająca 50 km. W danym przypadku niektóre nowe odcinki międzystacyjne mają długość ponad 100 km. Wymagało to żmudnych obliczeń i przeprowadzenia szeregu prób w terenie, tak, aby najlepiej wykorzystać wszelkie jego naturalne bądź architektoniczne „wybrzuszenia”, pozwalające zwiększyć odległość pomiędzy stacjami przekaznikowymi.

Szczególnie wiele kłopotów wiązało się z zainstalowaniem stacji przekaznikowej na Snieżnych Kotłach (1500 m n.p.m.). Trudne warunki terenowe sprawiły, że sprzęt trzeba było wnieść nieledwie na plecach. Do starego zapuszczonego schroniska nie był doprowadzony prąd elektryczny: trzeba było zainstalować przenośny agregat.

W tych warunkach nasza „olimpijska telewizja” spisała się rzeczywiście na medal. Tym bardziej, że program z Rzymu retransmitowany jest przez wszystkie krajowe regionalne ośrodki nadawcze.

*

Dlatego, o telewizji, nie denerwujcie się drobną awarią! Na całej trasie: granica Polski — Warszawa, program olimpijski, który oglądacie,

wędruje poprzez 10 stacji pośrednich. Jeszcze kilkadziesiąt dalszych prowadzi go z Rzymu. Setki jeśli nie tysiące ludzi czuwają nad tym, abyście i wy mogli „uczestniczyć” w tym wspaniałym międzynarodowym widowisku sportowym.

R. DOŃSKI

Nauka

KURSY kroju, szycia i modelowania w Nowej Hucie wznawia dla początkujących, zaawansowanych Ośrodek Woj. Zakł. Szkolenia od dnia 15. IX. Br. Zgłoszenia i informacje — przyjmuje „Dom Rzemiosła” Osle, dle A-33, blok 7, II p., od godz. 10-15, oraz WZS Kraków, Mazowiecka 8, tel. 394-72, w godz. 8-18. K-6126

ABITURIENCI — kursy ekonomiczne organizuje „Wiedza” Kraków, Kapucyńska 2. K-5324

KURSY księgowości I i II stopnia organizuje „Wiedza”, Kraków, Kapucyńska 2, telefon 581-25.

KURSY radiotechniczne i telewizyjne rozpoczyna ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA w Krakowie, ul. Dietla 38. Wpisy codziennie godz. 8-18, tel. 210-76.

KURSY radiotechniczne i telewizyjne rozpoczyna ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA w Krakowie, ul. Dietla 38. Wpisy codziennie godz. 8-18, tel. 210-76.

KURSY radiotechniczne i telewizyjne rozpoczyna ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA w Krakowie, ul. Dietla 38. Wpisy codziennie godz. 8-18, tel. 210-76.

KURSY radiotechniczne i telewizyjne rozpoczyna ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA w Krakowie, ul. Dietla 38. Wpisy codziennie godz. 8-18, tel. 210-76.

KURSY radiotechniczne i telewizyjne rozpoczyna ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA w Krakowie, ul. Dietla 38. Wpisy codziennie godz. 8-18, tel. 210-76.

Hasło „Pedro” otwiera drogę...

(Dokończenie ze str. 3)

na, włoski Czerwony Krzyż miał w kierownictwie ludzi, którzy łatwo dali się przekonać. Organizacja przybrała charytatywną maskę, nazywała się „Bund Deutscher Offiziere” i miała oficjalnie za zadanie nieść pomoc b. żołnierzom niemieckim, którzy nie chcieli wracać do ojczyzny. Skorzy do miłosierdzia włoscy księża i zakonnicy udzielali pełnego poparcia organizacji. I przez Rzym zaczęła się wielka wędrówka.

Środki wkrótce napływały bez ograniczenia. O źródła skąd płyną, nikt się nie pytał. I do dzisiaj dokładnie nie wiadomo. Najważniejsze były jednak dokumenty. Fala uchodźców, jaka wówczas przelewała się przez Europę, stworzyła konieczność stworzenia nowego rodzaju dokumentów dla bezpaństwowców. Tym zajmowała się UNRRA i Czerwony Krzyż. Także we Włoszech. Nie miał więc najmniejszych trudności i kierownik placówki rzymskiej w uzyska-

niu paszportu na nazwisko Jose Perez. Tylko, on jeden wiedział, że właściwe nazwisko brzmia Martin Bormann. Jose Perez wyjechał do Argentyny, potem przeniósł się do Peru i do dziś cieszy się dobrym zdrowiem przy boku żony, którą sobie znalazł za oceanem.

Ilu uciekło przez rzymską placówkę, na pewno nikt nie jest w stanie obliczyć. Był wśród nich Eichmann, który powędrował do Ameryki Południowej. Było i wielu innych zbrodniarzy, którzy lokowali się także na Bliskim Wschodzie. Teraz organizacja rzymska jest już zbyteczna. Ale drogi prowadzące do niej — jak dowiodło doświadczenie dziennikarzy, stoją jeszcze do dyspozycji. Na wypadek, gdy jakaś sprawa stanie się zbyt głośna, jak na przykład wykrycie zbrodniczego lekarza Eisele. Ruch trwa natomiast w kierunku odwrotnym. Często oficjalnie, bez potrzeby korzystania z hasła „Pedro”. (i)

ZAMIENIE mieszkanie 2 pokojowe komfortowe na równorzędne, pokój kuchnia. Oferty 15812 — „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIE pojedynek z prawnymi i pełnomocnictwami na dwa pokoje z kuchnią, pełnokomfortowe. — Oferty 15819 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WAPNO i gatunek — szybko dostarcza samochodem Waplink, Kraków, Podwale 3 m. 8.

MASZYNE krawieckie — „Singer” okazjennie sprzedaje. Kraków-Lagiewniki, Sucha 21. 16015-g 2 dla nr 16022.

Ważne dla mieszkańców PRĄDNIKA BIAŁEGO

Rzemieślnicza Sp-nia Pracy Fryzjerów „FALA” w Krakowie uruchomiła z dniem 1 września 1960 r. nowy zakład fryzjerski damsko-męski i dziecięcy, przy ul. Prądnickiej 43. Zakład otwarty od godz. 7 do 21.

Matrymonialne

300 MATRYMONIALNYCH ofert otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami. „Syrenka” — Warszawa, Elekoralna 11.

ROZWIEDZIONY lat 35, kulturalny, łagodny, wykształcenie średnie, pożna Pania ładnie zbudowaną, z temperamentem — domatorkę. Cel matrymonialny. Oferty (zaliczając zwrotne) kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2 dla nr 16022.

Sobota	Niedziela
10	11
WRZEŚNIA	
Mikołaja	Jacka

Po raz drugi w Polsce

W piątek 16 bm. Teatr Słowackiego zainauguruje sezon premierą jednego z najmniej znanych dzieł Szekspira „Sławną historią o Troilusie i Kresydzie”. Utwór ten realizowano dotychczas w Polsce tylko raz — na tej samej scenie — w r. 1916. Teraz ujrzymy go w nowym przekładzie i inscenizacji Bohdana Korzeniowskiego. Dekoracje i kostiumy zaprojektował Andrzej Majewski, a muzykę skomponowała Grażyna Bacewiczówna, co niewątpliwie stanowi dodatkową atrakcję tej ciekawej pozycji. W realizacji udział bierze prawie cały aktorski zespół.

Notatnik krakowski

* **Wojewódzka Biblioteka** (Rynek Gł. 20) została otwarta po przerwie wakacyjnej. Jest ona czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków, w godz. od 14 do 21.

* **W niedzielę** o godz. 18 w Klubie Przyjaźni (Rynek Gł. 20) odbędzie się wieczór poezji rosyjskiej i radzieckiej w przekładach znanego poety Eugeniusza Zytomirskiego. Recytuje tłumacz.

* **Wystawa obrazów** Juliana Joneczyka, Janusza Tarambuli, Danuty Urbanowicz, Witolda Urbanowicza i Jerzego Wrońskiego została otwarta w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie. Wystawa czynna jest codziennie od godz. 10 do 21.

* **Otwarcie kursu radiotelewizyjnego**, organizowanego przez Tow. Krzewienia Wiedzy Praktycznej, nastąpi w poniedziałek 12 bm., o godz. 17 przy ul. Łobzowskiej 22 (Technikum Łączności).

* **Próba trudnego bilansu** (nasza gospodarka w r. 1960) — odczyt pod tym tytułem wygłosi w poniedziałek o godz. 18.30 w KDK Bohdan Gutkowski.

* **Państwowy Teatr Żydowski** wystąpi we wtorek 13. IX. w sali Teatru Rozmaitości z komedią jednego z najwybitniejszych klasyków literatury żydowskiej Mendele-Mojcher Sforim (Mendeli Księgarz Wędrownik) pt. „Marzyciele z Kapcańska”. Przedprzedaż biletów w Klubie TSKŻ przy ul. Sławkowskiej 30, a w dzień przedstawienia w kasie teatru. Przedstawienia o godz. 19.15.

Notatki filmowe



„Halbstarken” i „Złota karoca” w „kino dobrych filmów”

Na ekranie kina „Studio”, którego założeniem jest pokazywanie filmów wyróżniających się pod względem artystycznym zobaczyliśmy „Halbstarken” (Chuliganów) film, który odbił się ponoć głośnym echem na Zachodzie. Przede wszystkim, idzie w nim jednak o coś innego niż dotychczas mieliśmy zwyczaj określać mianem chuliganstwa: nie jest to przecież seria jakichś przypadkowych czy „mimochoodem” dokonanych wyborów, ale po prostu historia przestępstwa młodocianych. Bo, czy w istocie coś różni tych młodych bandytów

Generalne porządki Trzy nowe SAM-y w Podgórzu

W przyszłym tygodniu ul. Limanowskiego i Plac Boh. Getta otrzymają oświetlenia jarzeniowe; następną w „kolejce” do lamp jarzeniowych jest ulica Wielicka.

Około 30 kamienic, mieszczących się przy ul. Limanowskiego i przy ul. Pstrowskiego, otrzyma nową „szatę zewnętrzną”; z końcem bm. rozpoczyna się przy nich prace elewacyjne.

Rynek Dębicki, znajdujący się obecnie w przebudowie, dostanie w miejsce dotychczasowych „kocih łbów” — kamienną kostkę.

Mieszkańcy Kobierzyna — Zalesie mieli utrudniony dostęp do śródmieścia. Droga, łącząca ich dzielnicę z główną szosą prowadzącą do Krakowa przedstawiała obraz nędzy i rozpacz. Prace przy przebudowie tej ulicy trwają. W przyszłym roku otrzyma ona asfaltową nawierzchnię. (I)

Co dalej z „Metalotechniką”?

W całym kraju przeprowadzane są obecnie rewizje dokumentacji technicznej różnych inwestycji. Od prac tych nie uchyla się również krakowska spółdzielczość podległa WZSP. Specjalna komisja prowadzi obecnie badania mające ustalić, czy zamierzenia, dotyczące spółdzielni „Metalotechnika”, są uzasadnione. Spółdzielnia ta, produkująca narzędzia gospodarstwa domowego więc termosy, garnki emaliowane, paczki na węgiel itp., mieści się przy ul. Kątek i miała być poddana rozbudowie oraz przebudowie, przy czym prace te zamierzano rozpocząć w IV kwartale br. Ko-

misja wyda orzeczenie czy wydatkowanie sum pieniężnych na tę inwestycję jest celowe, po czym ostatnie słowo w tej sprawie będzie należało do WZSP.

Dwie pozostałe inwestycje WZSP nie podlegają rewizji, gdyż obie są już bardzo zaawansowane i będą ukończone w przyszłym roku. Należy do nich: budowa zakładu produkcyjnego zabawek spółdzielni „Radost” oraz rozbudowa spółdzielni „Florianka”, produkującej artykuły spożywcze. (I)

Subskrypcja grafiki

Jak nas poinformował Komitet Organizacyjny Biennale Grafiki, subskrypcja wystawionych prac jest już w pełnym toku i cieszy się dużym powodzeniem. Wielu krakowian korzysta z możliwości kupienia prac najlepszych polskich grafików. Ponadto nadchodzi wiele zamówień z innych miast Polski. W niedzielę wieczorem w czasie wernisażu Biennale, w którym wezmą udział przedstawiciele władz miejskich oraz uczestnicy VII Międzynarodowego Kongresu Stowarzyszenia Krytyków Sztuki, zostaną ogłoszone nazwiska autorów nagrodzonych prac. Ogólnopolskie jury nagród zbiera się dzisiaj.

Czy zbieżność nazwisk?

W dniu 7 bm. podaliśmy informację o wypadku na przejeździe kolejowym w Krakowie przy al. 29 Listopada. Został tam ciężko ranny 35-letni Józef Waszkiewicz. Nie miał on przy sobie żadnych dokumentów, stwierdzających jego tożsamość, nie potrafił również podać swojego stałego miejsca zamieszkania, w protokole milicyjnym zanotowano więc dane personalne, które podał sam poszkodowany.

Jak się obecnie okazuje, notatka nasza stała się przyczyną przykrego nieporozumienia — identyczne nazwisko i imię nosi bowiem jeden z mieszkańców Krakowa. Wyjaśniamy więc, że pan Józef Waszkiewicz, lat 35, zamieszkały przy ul. Spokojnej 7, m. 11, nie ma nic wspólnego z podającym się za jego imiennika mężczyzną, który uległ wypadkowi przy al. 29 Listopada.

Komenda Dzielnicowa MO Grzegorzki prowadzi obecnie dochodzenia, mające na celu ustalenie rzeczywistych danych personalnych ofiary wypadku. (hs)

Śmiertelny wypadek

W kopalni Siersza w Trzebnicy zdarzył się ostatnio tragiczny wypadek. Jeden z zatrudnionych w szybie „Zbyszek” pracowników — Władysław Mańnica, lat 25, zamieszkały w Mysłachowicach, pow. Chrzanów, został przygnieciony przez wózek transportowy. Wskutek doznanych obrażeń Mańnica zmarł. (hs)

Telewizja

Sobota. Godz. 17 „Wujcio Adaś i Kajtuś”. 17.30 Igrzyska Olimpijskie — gimnastyka, jeździectwo, szermierka, maraton. 21 Dziennik. 21.40 „Nasza piosenka”. 21.45 Kron. Film. 22 Igrzyska Olimpijskie — pływackie, podnoszenie ciężarów, koszykówka.

Niedziela. Godz. 14 Niedzielnia Biesiada. 16 „W krainie Disneya”. 17 Kwintet wroc. 17.30 Igrzyska Olimpijskie — jeździectwo i zamknięte Igrzysk. 20.45 Film. 21. Dziennik. 21.35 „Centralna parada lotnicza”. 21.50 „Tajemnice znaczącego pocztowego” — teleturniej.

Co - Gdzie - Kiedy

Teatry

NA SOBOTĘ:
SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Popas króla jegomości”. — **MORZEJSKIEJ** 19.15 „Gdzie diabeł nie może”. **KAMERALNY** 19.15 „Apelacja Villona”. **ROZMAITOŚCI** 19.15 „Zaczarowane koło”. **LUDOWY** 19.15 „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król”. **RAPSODYCZNY** 19.15 „Przygody Dyla Sowiżdrzała”. **MUZYCZNY** 19.15 „Cytia”. **GROTESKA** 16 „Grymasela”. 19.15 „Meczeństwo Piotra Ohey’a”. **KOLEJARZA** 19 „Romantyczny kuzynki”.

NA NIEDZIELĘ:
SŁOWACKIEGO godz. 14 „Verbun nobile”. „Pajace”; 19.15 „Czajka”. **KLUB ZZK** 16 i 19 „Kuglarze”. **MORZEJSKIEJ** 19.15 „Śmierć komiwojażera”. **KAMERALNY** 19.15 „Rosmerholm”. — **ROZMAITOŚCI** 16 „Klub kawalerów”; 19.30 „Zaczarowane koło”. **LUDOWY** 16 „Kobieta w trudnej sytuacji”; 19.15 „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król”. **RAPSODYCZNY** 19.15 „Przygody Dyla Sowiżdrzała”. **GROTESKA** 16 „Grymasela”; 19.15 „Meczeństwo Piotra Ohey’a”. **KOLEJARZA** 19 „Romantyczny kuzynki”.

Kina

NA SOBOTĘ:
UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.15 „Niezapomniany kamerdyner” (ang.). **WANDA** 15.45, 18, 20.15 „Hiroshima moja miłość” (fr.-jap.). **SZUKA** 15.45, 18, 20.15 „Biała krew” (NRD). **WOLNOŚĆ** 15.45, 18, 20.15 „Wesola orkiestra” (ang.). **WARSZAWA** 16, 19.30 (seanse wyprzedane), dodatkowo 23 „Krzyżacy” (pol.). — **MŁODA GWARDIA** (Lubisz 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Ulica hańby” (jap.). **WRZOS** (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Zołnierze” (USA). **KRAKUS** (Al. Krasinski 18) 15.45, 18, 20.15 „Skarby króla Salomona” (USA). **ZUCH** (MDK, Krowoderska 8) 15, 18 „Dwa oblicza Natasy” (radz.). **ISKIERKA** (Żywiecka 44) 17.30, 19.45 „Kawaler króla jegomości” (fr.-wl.). **CASSINO** (Bity pod Leninem) ok. 19.30 „Córka” (ang.-amer.). **CRACOVIA** (Al. Puszczyńska) ok. 19.30 „Czarujące istoty” (fr.). **MELODIA** (Zwierzyńska 1) 16, 18, 20 „Chcę być gwiazdą” (fr.). **WISŁA** (Gazowa 21) 16, 18, 20.15 „Słódme niebo” (fr.-wl.). **SYGNAŁ** (Ogr. Strzel.) 19.30 „Na tropie” (fr.). **MINIATURA** (Franciszkańska 1) 18 i 20 „Białe niedźwiedzie” (pol.). **CHEMIK** (Borek Fałęcki) 19 „Krzyk” (wl.). **DOM ZOŁNIERZA** (Lubisz 49) 15.45 „Czarne błyskawice” (USA). **KULTURA** (Rynek Gł. 27) 18 i 20.15 „Komisarz i róża” (fr.). **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5) 17.30, 20 „Meksyk w ogniu” (meks.). **ROTUNDA** (Al. 3-go Maja 5) 16, 18, 19.30 „Protestuj” (radz.). **STUDIO** (Smoleńsk 2) 15.30, 18, 20.15 „Złota karoca”, dodatkowo „Czy nas stać na to”. **TECZA** (Praska 52) 17.30, 19.30 „Księżna Gerolstein” (węg.). — **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegorzka) 17 i 19 „Niezwyciężona pogoń” (radz.).

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT (Osiedle C-1) 15.45, 18, 20.30 „Prawo i bezprawie” (ang.). **MAŁA SALA** 15, 17, 19.15 „Teresa Raquin” (fr.-wl.). **SWIATOWID** 15.45, 18, 20.15 „Strzał na bagnach” (fin.). **MAŁA SALA** 15, 17, 19.15 „Spotkania w mroźu” (pol.-niem.). **AKTUALNOŚCI** (Pl. Centralny) 19 „Porte des Lilas” (fr.). **SPINKS** (Majakowskiego 2) 15.45, 18, 20.15 „Oko za oko” (fr.). **KOLOROWE** — nieczynne. **BALLADYNA** (Grębałów 20) „Noce Cabirli” (wl.).

NA NIEDZIELĘ:
UCIECHA godz. 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Niezapomniany kamerdyner” (ang.). **WANDA** 10, 11.15, 12.30 „Hiroshima moja miłość” (fr.-jap.). **SZUKA** 10, 12.15 „Ucieczka przed cieniem” (CSRS); 15.45, 18, 20.15 „Biała krew” (NRD). **WOLNOŚĆ** 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Wesola orkiestra” (ang.). **WARSZAWA** 9, 12.30, 16, 19.30 „Krzyżacy” (pol.). **ME. GWARDIA** 10, 12 „Strzały na granicy” (chiński); 15.15, 17.30, 19.45 „Ulica hańby” (jap.). **WRZOS** 10, 11.15, 12.30 „Zołnierze”; 15.45, 18, 20.15 „Zołnierze”; 15.45, 18, 20.15 „Skarby króla Salomona” (USA). **ZUCH** 11, 14, 16, 18 „Dwa oblicza Natasy” (radz.). **ISKIERKA** 11, 12 „Progr. dla dzieci”; 15.45, 18, 20.15 „Kawaler króla jegomości” (fr.-wl.). **CASSINO** ok. 19.30 „Córka” (ang.-amer.). **CRACOVIA** ok. 19.30 „Czarujące istoty” (fr.). **MELODIA** 10, 12 „Błękitny kontynent”; 16, 18, 20 „Chcę być gwiazdą” (fr.). **WISŁA** 10, 12 „Cy-rano de Bergerac”; 15.45, 18, 20.15 „Słódme niebo” (fr.-wl.). **SYGNAŁ** 19.30 „Na tropie” (fr.). **MINIATURA** 10 i 16 „Louis Armstrong”; 12, 13, 15 „Progr. dla dzieci”; 18, 20 „Białe niedźwiedzie” (pol.). **CHEMIK** 15, 17, 19 „Krzyk” (wl.). **DOM ZOŁNIERZA** 13 „Historia z pleśkaniem” (CSRS); 15.45, 18, 20.15 „Czarne błyskawice” (USA). **KULTURA** 18 i 20.15 „Komisarz i róża” (fr.). **MIKRO** 10, 11.15, 12.30 „Progr. dla dzieci”; 15, 17.30, 20 „Meksyk w ogniu” (meks.). **ROTUNDA** 16, 18 „Protestuj” (radz.). **STUDIO** 10, 11, 12 „Opowieść o Trnovie”; 14 „TU-114”; 15.30, 18 i 20.15 „Złota karoca”. **TECZA** 17.30,

19.30 „Księżna Gerolstein” (węg.). **ZWIĄZKOWIEC** 12 „Progr. dla dzieci”; 17 i 19 „Niezwyciężona pogoń” (radz.).

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT 10, 12 „Milliony na wyspie” (jug.); 15.45, 18, 20.30 „Prawo i bezprawie” (ang.). **MAŁA SALA** 15, 17, 19.15 „Teresa Raquin” (fr.-wl.). **SWIATOWID** 10, 11.15, 12.30 „Progr. dla dzieci”; 15.45, 18, 20.15 „Strzał na bagnach” (fin.). **MAŁA SALA** 15, 17, 19.15 „Spotkania w mroźu” (pol.-niem.). **AKTUALNOŚCI** 10, 11, 12, 13 i 15 „Progr. dla dzieci”; 16 „Nad przepaścią” i 17 „W drodze na front” (radz.); 19 „Zbrodnia i kara” (fr.). **SPINKS** 10, 11, 12 „Progr. dla dzieci”; 15.45, 18, 20.15 „Oko za oko” (fr.). **KOLOROWE** 16 „Progr. dla dzieci”; 17 i 19 „O życie dziecka” (ang.). **BALLADYNA** 16 i 18 „Noce Cabirli” (wl.).

Wystawy — Muzea

NA SOBOTĘ I NIEDZIELĘ:
MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Pl. Wolnica (9-15), **HISTORYCZNE**, św. Jana 12 (9-15), niedziela (10-14). **SUKIENNICZE**, Galeria malarstwa polskiego w XVIII i XIX (10-16). **ODDZ. SZOŁAYSKICH**, Pl. Szczepański 9 „Malarstwo polskie i rzeźba od XV — XVII” (10-16). **CZARTORYSKICH**, Piłarska 15 „Galeria malarstwa obcego, rzemiosło artyst., pamiątki puławskie, zbrojownia” (10-16). **DOM MATEJKI**, Floriańska 41 (10-16). **NARODOWE**, Al. 3-go Maja 1 „Wystawa przem. artyst. od XI do XVIII w.”, „Galeria polskiego malarstwa w XIX i XX”, „Wystawa malarstwa współczesnego” (10-16). **SMOLEŃSK** 9 „Wystawa pt. „Błiti pod Grunwaldem” (10-16). **HISTORYCZNE**, Piłarska „Dawne warowne Krakowa” (10-14). **DOM PLASTYKOW**, Łobzowska 3 „Wystawa malarstwa M. Wielewskiego” (10-18). **KLUB PRZYJAŹNI**, Rynek Gł. 20 „Wystawa ilustracji do „Krzyżaków”. **PALAC SZTUKI**, Pl. Szczepański 4 „Biennale Grafiki”. **„POD JASZCZURAMI”**, Rynek Gł. 8 „Akwarele transporty w spólc. malarstwa zachodniego — Roman Hennel”.

Byzury

NA SOBOTĘ:
CHIRURG: Kopernika 21. **POŁOŻN.**: Kopernika 17. **GINEKOL.**: Kopernika 23. **INTERN.**: Kopernika 17. **NEUROLOG.**: Botaniczna 3. **OKULIST.**: Kopernika 38. **GRUZLICZY**: dla kobiet: Wola Justowska; dla mężczyzn: Zakrzówek. **POGOT. MILIC.** tel. 0-7. **STRAŻ POZ.** tel. 0-8. **POGOT. RATUNK.** tel. 0-9. **POGOT. RATUNK. PODGORZE** tel. 225-55. **NOVA HUTA**: **POGOT. MILIC.** tel. 411-11. **POGOT. RATUNKOWE** tel. 422-22. **STRAŻ POZ.** tel. 433-33.

NA NIEDZIELĘ:
CHIRURG: Kopernika 40. **POŁOŻN.** i **GINEKOL.**: Kopernika 23. **INTERN.**: Kopernika 15. Pozostałe dyżury bez zmian.

Apłeki

NA SOBOTĘ I NIEDZIELĘ:
Rynek Gł. 42, Rakowicka 12, Retorty 1, Krakowska 19, Plac Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Metalowców 1. Nowa Huta: Struga 35 (B-1).

Radio

NA SOBOTĘ:
Godz. 17.30 Dziennik. 17.45 „Kolejowe ABC”. 18.25 Na krakowskim Rynku. 18.40 Muzyka. 19.00 Wiadomości. 19.05 Koncert. 19.30 „Matysiakowie”. 20.10 Muzyka. — 20.30 Igrzyska Olimpijskie. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Poznańska 15-tka Radiowa. 22.00 Igrzyska Olimpijskie. 23.50 Wiadomości. 24.00 Muzyka.

NA NIEDZIELĘ:
Godz. 6.03 Muzyka. 7.30 Dziennik. 7.40 Wiadomości olimpijskie. 9.00 Muzyka. 9.20 „Encyklopedia kaskubiska”. 9.35 Gawęda teatralna „150 premier rzeszowskiej sceny”. 10.00 Głos ma redakcja muzyczna. 10.20 Fel. niedzielny. 10.35 Koncert. 11.00 Aud. z cyklu: „Poezja i muzyka”. 11.30 Muzyka ludowa. 12.04 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 Aud. satyryczna. 13.30 Aud. historyczna. 13.50 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Baśń o zaklętym kaczorze”. 16.10 Nowe wersje satyryczne W. Zechentera. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Aud. aktualna na tematy międzynarodowe. 17.15 Tydzień Muzyki Bułgarskiej. 17.30 Transm. Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. 18.00 Muzyka tan. 18.30 Założenie Igrzysk Olimpijskich. 19.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 20.30 Rewia piosenek. 21.00 Dziennik. 21.20 Spraw. z centralnych pokazów lotniczych. 21.50 Muzyka. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka tan. 23.50 Wiadomości.

DEAJ O CZYSTOŚĆ

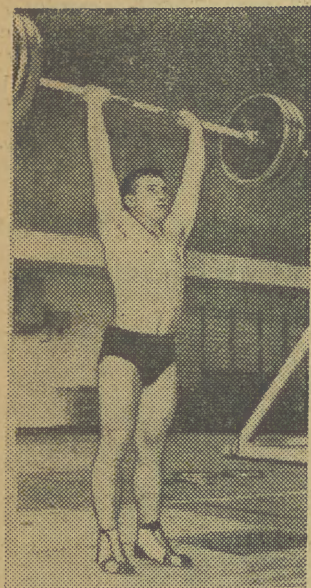
SWEGO MIASTA

Sztangi Polaków najcięższe

Piękny sukces odniósł polski ciężarowiec w wadze półciężkiej. Jeszcze nigdy w historii Olimpiad polskim sportowcom nie udało się zdobyć w jednej konkurencji dwóch medali. Pierwsi dokonali tego ciężarowcy.

Ireneusz Paliński zdobył złoty medal uzyskując w trójbój — 442,5, a w poszczególnych bojach 130—132,5—180. Rezultat jego w podrzucie — 180 kg jest nowym rekordem świata, lepszym od poprzedniego, który należał także do Palińskiego, o 1,5 kg. Drugie miejsce zajął Amerykanin George — 430 kg (132,5—132,5—165). Trzeci medal przypadł w udziale Janowi Bochenkowi, który uzyskał 420 kg (130—120—170).

Blisze informacje o Palińskim i Bochenku podajemy na stronie 1.



Ireneusz Paliński — mistrz olimpijski w podnoszeniu ciężarów w wadze półciężkiej.

Jeszcze jedna
detronizacja...

Złoty medal w olimpijskim turnieju hokeja na trawie zdobył Pakistan, wygrywając finałowe spotkanie z Indiami 1:0 (1:0). „Czarodzieje malej piłeczki” — hokeiści Indii — zwyciężyli poprzednich kolejnych sześciu Olimpiad po z górą trzydziestoletnim panowaniu w tej dziedzinie sportu ulegli w Rzymie swym sąsiadom i przypaść im tylko srebrny medal. Zdobywcą brązowego medalu została niespodziewanie drużyna Hiszpanii, która w decydującym spotkaniu pokonała Anglię. Piąte miejsce zajęła Australia, szóste Nowa Zelandia.

XX Rajd Polski

Wczoraj nad ranem wyruszył z Zakopanego XX Rajd Polski — eliminacja do rajdowych samochodowych mistrzostw w Europie. Z parku maszyn wystartowało osiemdziesiąt siedem samochodów, w których jadą reprezentanci 9 państw.

Trasa pierwszego etapu liczy 1910 km. W godzinach rannych na górskiej trasie w Wiśle zawodnicy przeszli próbę szybkości. W południe rajd dotarł do Kłodzka, a o 19,30 do Wrocławia. Po 3-godzinnej przerwie z Wrocławia zawodnicy wyruszyli dalej w kierunku Częstochowy.

— Twoje i moje pojęcie o szczęściu diametralnie się różni — rzekł zimno Farraby.

Podszedł do okna, wyjrzał na Embankment i zmienił temat rozmowy.

— Wiesz, ten Briggs jest w Cannon Row.

— Briggs? Co za Briggs?

— Ten, którego przyłapaliśmy z fałszywymi banknotami — wyjaśnił Farraby. — Podobno napisał do Tannera, że może złożyć ważne zeznanie dotyczące morderstwa w Marks Piory. Tanner sądzi, że Briggs będzie mógł rzucić na tę tajemniczą sprawę trochę światła. Bardzo możliwe. Tej nocy kiedy zamordowano szofera, Briggs był w Marks Thornton i mówił, że widział Studda.

Totty potrząsnął głową.

— Nie rozumiem, jak Bill może wierzyć słowom tego człowieka — powiedział zgorzchnięty. — Iluż ja miałem przed sobą skazańców, którzy się przyznawali do morderstw! A dlaczego? Bo chcą się chociaż na jeden lub na dwa dni wyrwać z więzienia! Phi, zeznanie skazańca! Tyle warte co zeszłoroczny śnieg!

W tej chwili wszedł do pokoju inspektor Tanner. — Mówiłem właśnie Farraby'emu, że przesłuchiwanie takiego złodzieja jak Briggs to czysta strata czasu. Pozwól raczej mnie pojechać do Cannon Row. Już ja potrafię z niego wycisnąć prawdę!

Farraby uśmiechnął się z zażenowaniem.

— Muszę przyznać, że czuję się strasznie głupio — powiedział. — Pojechałem, żeby zasięgnąć języka o uduszonego szofera i o mało sam nie zostałem uduszony...

— I nic nie widzieliście? Nic nie słyszeliście?

Farraby potrząsnął głową.

— Nie. Musiałem widocznie spać bardzo mocno. To naprawdę szczęśliwy traf, że jeszcze żyje.

Totty chrząknął znacząco:

RZYM 1960



Zwycięstwa szablistów

Polscy szabliści rozpoczęli wczoraj olimpijski turniej drużynowy. W pierwszym meczu eliminacyjnym wygrali oni z Japonią 14:2. Nasz zespół wystąpił w rezerwowym składzie bez Pawłowskiego i Zabłockiego, którzy odpoczywali po trudach czwartkowych walk.

W meczu z Japonią najlepiej bili się Zub i Kuszewski, odnosząc po cztery zwycięstwa. Pozostałe punkty zdobyli: Piątkowski oraz Ochrya — po 3 zwycięstwa.

W drugim meczu eliminacyjnym nasi szabliści spotkali się z Austrią wygrywając łatwo 9:3. I tym razem Polacy walczący w rezerwowym składzie.

Nasi zawodnicy nie wkładali w te pierwsze dwa mecze zbyt wiele energii, oszczędzali bowiem siły na dalsze bardzo ciężkie walki. Polska została rozstawiona obok Węgier, Związku Radzieckiego i Włoch. W ćwierćfinale przeciwnik dla naszego zespołu zostanie wylosowany. Wiadomo, że nie będzie to zbyt groźna drużyna. Trudne spotkania rozpoczyna się dopiero od półfinału.

Pawłowski i Zabłocki wczoraj wieczorem czuli się już zupełnie dobrze. Pawłowski narzeka jeszcze trochę na ból w prawej dłoni, jednak jest dobrej myśli i jak oświadczył — wszyscy nasi szabliści będą chcieli za wszelką cenę uzyskać w turnieju drużynowym lepsze efekty niż w bojach indywidualnych.

Knopok i Warmus w Wiśle

Jak nas informuje kierownictwo TS Wisła, drużyna piłkarstwa pogrywała dwóch nowych zawodników: Warmusa z Dąbskiego oraz Knopka z Unii Oświęcim. Prawdopodobnie jeden z nich wystąpi już w najbliższym meczu mistrzowskim, przeciwko Lechii w Gdańsku.

Przebywający na tournée w Bułgarii piłkarze Wisły rozegrali dotychczas dwa spotkania. W pierwszym krakowianie przegrali z Lewskim Sofia 1:2, a w drugim pokonali Spartaka Płowdiw 3:0. W meczu tym bramki zdobyli: Sykta 2 oraz Maniecki 1.

Koszykarze pokonali Urugwaj

Zwycięskim meczem zakończyli start olimpijski polscy koszykarze, którzy w spotkaniu o siódme miejsce pokonali Urugwaj 64:62 (35:31). W zespole polskim największą punktację zdobyli: Nartowski — 13, Wichowski — 12, Łopatka — 11, Sitkowski 8. W drużynie Urugwaju Blixen — 23.

40)

dzień — Tanner wyjął z szuflady teczkę a z niej jakiś skrawek papieru.

— To taki drobniak, znaleziony przeze mnie wczoraj. Łącznie z czerwonym szalikiem, znalezionym w biurku Amersham, stanowi on bodaj najdonioślejsze odkrycie, jakie zdołaliśmy dotychczas zrobić.

— Czy mogę zobaczyć ten paperek? — spytał Totty.

— Nie, nie możesz — odparł szybko inspektor.

Totty był bardzo ciekawy.

— Dla mnie to żadna zagadka — powiedział na pozór niedbale. — Gdzie tylko tknął palcem, wszędzie natrafia się na Amersham. Był w Priory Fields tej nocy, kiedy zaduszono Studda. Miał czerwony szalik u siebie w biurku. Był w pobliżu Marks Thornton gdy dokonano zamachu na Farraby'ego. To chyba mówi samo za siebie. Przeprowadziłem kilka badań na własną rękę. — zaryzykował Tanner.

Pragnę Ci zakomunikować, że Amersham figuruje w kronikach policyjnych.

Bill Tanner aż usiadł w fotelu z wrażeń.

— Sam się o tym przekonałem, przerzucając akta.

Bill czekał z zapartym tchem na dalszy ciąg.

— Nieostrożna jazda. Mandat pięć funtów i odpowiednia notatka na prawie jazdy.

Tanner opadł z powrotem na krzesło.

— Ach, ty idioto! To istotnie rasowy kryminalista!

Briggs wyglądał nieco zdrowiej, aniżeli w chwili, gdy został aresztowany, był jednak pełen melancholii i pretensji do całego świata. Zdjęto mu kajdanki, pozwolono mu teraz usiąść na krześle, poczęstowano go papierosem. Skarżył się, że czuje się bardzo źle i poprosił o szklaneczkę brandy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wielki sukces gimnastyczek radzieckich

W ćwiczeniach gimnastycznych wielki sukces odniosły reprezentantki ZSRR. A oto wyniki poszczególnych konkurencji:

PORECZE

1. Astachowa (ZSRR) 19.616, 2. Łatynina (ZSRR) 19.416, 3. Ljuchina (ZSRR) 19.399, 4. Muratowa (ZSRR) 19.382, 5. Ikeda (Japonia) 19.333, 6. Iovan (Rumunia) 19.099.

SKOK PRZESZ KONIA

1. Nikołajewa 19.316, 2. Muratowa 19.049, 3. Łatynina 19.026, 4. Tacowa (CSRS) 18.783, 5. Iovan (Ru-

munia) 18.766, 6. Astachowa (ZSRR) 18.716.

CWICZENIA WOLNE

1. Łatynina (ZSRR) 19.583, 2. Astachowa (ZSRR) 19.532, 3. Ljuchina (ZSRR) 19.449, 4. Bosakowa (CSRS) 19.383, 5. Muratowa (ZSRR) 19.349, 6. Iovan (Rumunia) 19.232.

RÓWNOWAŻNIA

1. Bosakowa (CSRS) 19.283, 2. Łatynina (ZSRR) 19.233, 3. Muratowa (ZSRR) 19.232, 4. Nikołajewa (ZSRR) 19.183, 5. Ikeda (Japonia) 19.132, 6. Caslavskaja (CSRS) 19.083. Polki wypadły bardzo słabo, zajmując dalekie miejsca.

Dziś w Rzymie...

...nasi reprezentanci będą startować w następujących konkurencjach:

● szermierka — turniej drużynowy w szabli.

● strzelanie — Górski, Nowicki (małokalibrowy karabin dow. — finał).

● jeździectwo — wszechstronny konkurs konia wierzchowego.

Dokąd pójdziemy?

Dziś

TENIS

Godz. 15 Korty Olszy: Turniej z okazji „Dnia Kolejarza”

PIŁKA NOŻNA

Godz. 17 Stadion Cracovii: Cracovia — Wawel Wirek (O mistrzostwo II ligi)

Jutro

TENIS

Godz. 16 Korty Olszy: Turniej z okazji „Dnia Kolejarza”

Nasz komentarz

Czy ostatnie złoto?

Gdyby nie czwartkowe niepowodzenia Sidiy i Krzyszkwianka XVII Igrzyska Olimpijskie minęłyby w Polsce pod znakiem spontanicznej radości. Tymczasem tu i tam słyszy się już narzekanie „nie powinni przegrać, zrobili nam zawód...” Na szczęście, już w tym samym dniu doskonała postawa Józwiakowskiej i sprinterek w sztafecie 4x100 m, osłodziły nam niepowodzenia „asów atutowych”. Wczoraj natomiast nowe powody do zadowolenia dali nam ciężarowcy.

Ireneusz Paliński w wadze półciężkiej zdobył bowiem dla naszych barw kolejny, czwarty złoty medal, a drugi reprezentant w tej wadze — Jan Bochenek — wywalczył medal brązowy. Sukces ten przyczynił się do utrzymania 8 pozycji w tabeli zdobywców medali oraz uplasowania się na 5 miejscu w nieoficjalnej punktacji.

Czy liczyliśmy na taki wy czyn ciężarowców? Powiedzmy sobie szczerze, że nie! Wprawdzie Paliński był naszym mocnym punktem i już na mistrzostwach świata w Warszawie zdobył drugie miejsce, ale olimpiada to zawsze olimpiada. Nie tylko konkurencja jest mocniejsza, ale i większa odpowiedzialność zawodnika. Ci, którzy interesują się tą dziedziną sportu wiedzą o ogromnym napięciu nerwowym zawodnika w ciągu trzech prób. Wówczas decyduje się on jaki ciężar podnosić, aby zaliczyć konkurencję, aby jej nie spaść i nie zostać wyeliminowanym. Natomiast sukces Palińskiego jest tym większy, że ustanowił on jeszcze rekord świata w podrzucie.

Z naszych reprezentantów pozostali jeszcze na placu boju, a konkretnie na planie — szabliści. W turnieju drużynowym walczą już w ćwierćfinale. Pierwsze spotkania wygrali wysoko i to występując w rezerwowym składzie. Inna sprawa, że przeciwnicy: Japonia i Austria nie zaliczają się do silnych. Niemniej w półfinałach szabliści nasi będą mieli trudniejszych przeciwników.

Czy mają szansę na zdobycie złotego medalu? Ci, którzy pamiętają ich triumf na mistrzostwach świata w Budapeszcie — twierdzą, że tak! Wprawdzie tytuł mistrza świata zobowiązuje, ale przypuszczamy, że pokonanie Węgrów będzie nadzwyczaj trudne. Nie jesteśmy również pewni, czy podołają zespołom ZSRR i Włoch. Boje o medale będą nadzwyczaj atrakcyjne i równie trudne o „złoto” jak i o „srebro”, czy „brąz”.

(J.F.)

Edgar Wallace

„Strach”

tłum. I. Dąbbska

— Mnie by tam nigdy nie dostali w ręce, chłopcze — powiedział. — Najlejsze dotknięcie — i już się budzę. I zaraz jestem całkiem przytomny!

— Jestem pewien, że żona leśniczego coś wie, albo się czegoś domyśla — powiedział Tanner. — Ale podejrzewam, że jest na fałszywym tropie. Mielicie lekką scysję z jej mężem, Farraby? Prawda?

— Ten chłopak nie potrafi zrobić dwu kroków, żeby nie rozbić czegoś domu — pokiwał głową Totty.

— Bądźcie cicho! A więc pokłóciliście się z nim — tak czy nie?

Farraby uśmiechnął się.

— Każda rozmowa z tym ptaszkiem to tak jak by kłótnia.

— Nie będę was na razie potrzebował, Farraby — powiedział Tanner. — Pogadam sobie z Briggssem, a potem będę miał wykład.

Totty głęboko westchnął.

— Jaki mamy na dzisiaj przewidziany temat? — spytał siadając wygodniej i zapalając papierosa.

Bill Tanner pomyślał chwilę.

— Cemu na przykład nie miałbym omówić morderstwa w Marks Priory? Mają je wszyscy świeżo w pamięci.

— To ja mógłbym wiele na ten temat powie-